ISSN 1505-7151

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 3(147) Bydgoszcz-Fordon, marzec 2007 Rok XIV

Można nie czytać ...

Niniejszym wydaniem upłynęło 14 lat, od momentu ukazania się pierwszego wydania. Tak poukładały się terminy wydarzeń roku kościelnego i cyklu wydawniczego naszego miesięcznika, że nasze pismo ukazuje się zwykle pod koniec miesiąca.

Ale do rzeczy, bo ciekawi nas, co dziś redakcja przygotowała PT Czytelnikom?

Tematem wiodącym wydania jest refleksja na temat Sakramentu Pokuty i Pojednania. Pojednanie jest związane z radością powrotu do wspólnoty z Bogiem, do wspólnoty z drugim człowiekiem, którą się zaniedbało i do wspólnoty ze sobą samym. Są przemyślenia na ten temat i pisze o tym również ks. Proboszcz.

Jest też długa rozmowa miesiąca z ks. Grzegorzem, który opowiada o ważnych sprawach. Warto tę rozmowę przeczytać.

Przeżywaliśmy Wielki Post i ćwiczenia duchowe z nim związane: rekolekcje, Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale. Jest o tych wydarzeniach w bieżącym wydaniu. Jest też wielkotygodniowy "rozkład jazdy", który podpowiada, by nie pominąć ważnych celebracji tych najważniejszych dni roku kościelnego.

Następne wydanie ukaże się pod koniec kwietnia opisując jak przeżywaliśmy w parafii Wielki Tydzień, i radość Zmartwychwstania, a także będzie zapowiadał wydarzenia majowe, jak np. Festyn Maryjny, i inne ciekawe planowane spotkania, wyjazdy i celebracje.

Zapraszamy do współredagowania naszego pisma. A dziś życzę wszystkim, aby cieszyli się, że Chrystus zmartwychwstał-prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja.

Na zakończenie stwierdzę, że redakcja zaskoczyła mnie formą tegorocznej pierwszej strony okładki. Można by powiedzieć: - "Ładne kwiatki", ale jak one mają się do Wielkanocy? Pomyślałem chwilę i stwierdziłem, że redakcja ma rację. Te kwiaty to symbol, a skoro symbol to coś znaczy. A znaczy wg mnie tyle, że biały kolor kwiatów oznacza w naszej tradycji niewinność, czystość, na przykład taką jaką czuje grzesznik po odejściu od konfesjonału i otrzymaniu rozgrzeszenia. To również oznaka powrotu do życia po śmierci, gdzie spod spopielałych, pognitych liści wyrastają nowe piękne białe kwiaty.

Czy staniemy się biali na Wielkanoc, jak powiada pismo:

Choćby wasze grzechy były jak szkarłat nad śnieg wybieleją?

Błogosławionej Wielkanocy

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Zmartwychwstanie	(str. 7)
Sakrament pokuty	(str. 8)
Pokusy, owoce ...	(str. 11)
Wolontariat GPS	(str. 13)
Salus Populi Romani	(str. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

O celebracja Wielkotygodniowych

O nowych wydarzeniach parafialnych.

Str. 1 okładki, fot. Mieczysław Pawłowski

Proboszczowskie zamyślenia

Spowiedź

Na temat Spowiedzi św. można usłyszeć i takie slowa:

Przedświąteczne kolejki do konfesjonałów to ewenement ... Trudno zweryfikować, czy jesteśmy tak grzeszni, czy dręczących się sumień nie stać na psychoanalityka. Bo i socjologia religii w to miejsce się nie wtrąca. To, że wielu rozgrzeszenie traktuje bardziej jak ziemską ulgę niż nadprzyrodzone oczyszczenie, znać jedynie po wypowiedziach zebranych przez ośrodek palotynów Opinia. (Edyta Gietka) Na pytanie, czym jest dla pani (pana) spowiedź, najczęstsze odpowiedzi to: "wyznaniem grzechów, z którymi sobie nie radzę w życiu", "daje lepsze samopoczucie", "jest okazją do zasięgnięcia rady".

Jednak dla nas uczniów Chrystusa Spowiedź św. to spotkanie z przebaczającym Ojcem, pełnym dobroci i miłosierdzia. Wielkanocna spowiedź to nasze zmartwychwstanie do życia Bożego.

A ta tajemnica nawrócenia człowieka dokonuje się zawsze w sakramentalnym pojednaniu, dlatego godnie przeżyta spowiedź św. i godnie przyjęta Komunia św. mają tak istotne znaczenie dla jakości naszego życia. W nich tkwi sakramentalne źródło pokoju, który najpierw ogarnia serce człowieka, a następnie udziela się na zewnątrz, kształtuje relacje między poszczególnymi osobami. Poprzez osoby pełne pokoju, niezwykłym darem Ducha Świętego Jezus buduje pokój między całymi grupami społecznymi i między narodami. Wielkanocne przesłanie Jezusa: "Pokój wam" znaczy też: "Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka" (J 14,27).

Z tego orędzia, które otrzymaliśmy od samego Chrystusa, pragnę zaczerpnąć i przekazać Redaktorom miesięcznika "Na oścież" wszystkim Parafianom paschalne życzenia radości, nadziei i mocy ducha na obecny czas, pełen rozlicznych niepokojów tego świata. Niech pokój Boży, dar zmartwychwstałego Chrystusa, napełnia nasze serca i staje się zaczynem dobra, miłości, jedności i ładu moralnego w rodzinach i wspólnotach parafialnych. Modlitwą i życzeniami obejmuję każdego z Was oraz Wasze Rodziny i Przyjaciół, a zwłaszcza rodziców, dzieci i młodzież. Modlitwą i życzeniami ogarniam także wszystkich dotkniętych smutkiem, cierpieniem, starością lub samotnością. Radość i Moc Zmartwychwstałego Pana niech będzie z Wami Wszystkimi!

ks. proboszcz Jan

OTWARTE KONTO

O ODPUSZCZENIU GRZECHÓW

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich Ducha i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. (J20,19-20)

W dzień zmartwychwstania Jezus przekazuje Apostołom władzę, której dotychczas nie posiadali. To Jezus odpuszczał grzechy. Wśród charyzmatów, jakie przekazał uczniom, gdy wysyłał ich na praktykę duszpasterską, była władza wypędzania duchów i uzdrawiania chorych, ale nie było władzy odpuszczania grzechów. Ta władza jest bowiem ściśle związana z posiadaniem Ducha Świętego. To On odpuszcza grzechy, a nie kapłan - On w kapłanie, a nie sam człowiek.

Skoro kapłan ma zadecydować o odpuszczeniu lub nieodpuszczeniu grzechów, ich wyznanie jest konieczne. Owo wyznanie może objawiać się w czynach pokutnych, jakie podejmuje grzesznik, te bowiem zawsze świadczą o jego nawróceniu.

Przekaz daru odpuszczania grzechów w sam dzień zmartwychwstania świadczy o tym, co dla Jezusa było najważniejsze. W śmierci Syna na krzyżu Ojciec przyjął Jego zadośćuczynienie za grzechy całego świata. Teraz Jezus, mając otwarte konto miłosierdzia u swego Ojca, udostępnia uczniom szafowanie tym kontem. To oni będą odpowiedzialni za największy skarb, jaki został nabyty krwią Jezusa, skarb przebaczającej miłości Ojca niebieskiego. Jezus natychmiast, w dniu zmartwychwstania, przekazuje Apostołom prawo szafowania kontem zbawienia. Niesamowite zaufanie oraz jasne ustawienie hierarchii wartości. Wydawałoby się, że po zmartwychwstaniu Jezus przekaże dar wskrzeszania umarłych, a tymczasem przekazał dar wskrzeszenia nie ciała, lecz ducha do życia wiecznego.

ks. Edward Staniek

Od redakcji:
*Cykl powstaje na bazie serii wydawniczej „Wróćmy do Ewangelii". Tekst udostępniono w ramach akcji „Dzielmy się Słowem", prowadzonej przez Dom Wydawniczy **RAFAEL**.*

BY SIĘ ZMARTWYCHWSTAŁO

z ks. Grzegorzem Suchodolskim - tegorocznym rekolekcjonistą - rozmawiają Mieczysław i Irena Pawłowscy

Mieczysław: Na początek proszę, powiedzieć coś o sobie ...

Ks. Grzegorz Suchodolski: Moim rodzinnym miastem jest Łuków, miejscowość położona w województwie lubelskim na pograniczu Podlasia i Mazowsza. Administracyjnie należy do diecezji siedleckiej.

… u Księdza biskupa Kiernikowskiego?

Tak, moim biskupem jest ks. Zbigniew Kiernikowski, który jest u nas w diecezji od czterech lat - dar Ojca Świętego z Rzymu.

A w rodzinie?

Jestem najstarszym z sześciorga rodzeństwa. Najmłodszy brat jest aż o osiemnaście lat młodszy ode mnie. Dzisiaj wszyscy są już poza domem i każdy ma założoną rodzinę. Kiedy zjeżdżamy się wszyscy na wigilię, to z rodzicami jest nas dwadzieścia jeden osób .

Co robią rodzice?

Rodzice żyją i są dla nas wielką podporą. Z domu rodzinnego wyniosłem bardzo mocne doświadczenie wiary i modlitwy. Od dzieciństwa mam dobre wspomnienia z modlitwy domowej - codziennej. Mama pilnowała tego, abyśmy wieczorem razem z rodzeństwem i tatą, kiedy tylko mógł, gromadzili się na wspólnej modlitwie. Jako młody chłopak, nie zawsze to rozumiałem, a nawet się buntowałem, bo właśnie rozgrywałem jakiś fajny mecz z kolegami.

Powołanie do stanu duchownego jest zawsze tajemnicą. Ma Ksiądz swoje przemyślenia w tej sprawie?

Myślę, że u źródeł tej wspólnej modlitwy jest moje powołanie do kapłaństwa. Ta modlitwa była najpierw prowadzona przez rodziców w domu. Kiedy zaczęliśmy dorastać, przekazywali nam również prowadzenie tej modlitwy. Często był to fragment Pisma Świętego, dziesiątek różańca, czasami litania, w maju do Matki Bożej, w czerwcu do Serca Pana Jezusa.

Skąd rodzice mieli wzór takie modlitwy rodzinnej?

Moi rodzice na pewnym etapie swojego małżeństwa wstąpili do Domowego Kościoła, a więc byli w ruchu Światło- Życie i to jeszcze dopingowało do tego, by wiernie pilnować tej trwałej praktyki. Ciekawe sytuacje działy się, kiedy byłem w seminarium i przyjeżdżałem na wakacje. Mama wiedziała, że mam już swoje modlitwy, brewiarz, rozmyślania. Była nieśmiała w wołaniu mnie - kleryka, na pacierz rodzinny. Wtedy sam starałem się być razem z domownikami, bo ta jedność w modlitwie budowała całą rodzinę.

Irena (I): Czy rodzice, mimo, że są już sami, modlą się wspólnie do dziś?

Tak. Moi Rodzice modlą się bardzo dużo. Tata codziennie odmawia Różaniec - przynajmniej trzy części. Są mocno w tych sprawach zakorzenieni i podziwiam ich wiarę. Swoje kapłaństwo, jego styl, jakość zawdzięczam przede wszystkim modlitwie rodziców. Kiedy jadę na rekolekcje, dzwonię do domu i mówię: - Tato, to odmów za mnie też dzisiaj jedną cząstkę różańca. Gdy mama odbiera telefon, mówi: - Słuchaj, tato już o 5.30 wstaje i się modli, abyś ten dzień miał dobry. To jest takie zaplecze, na którym Pan Bóg buduje swoją łaskę. To się czuje.

fot.Zofia Pawłowska

A propos modlitwy. Jeden z misjonarzy opowiadał, jak kiedyś wstąpił po drodze do znajomych. Zapukał do drzwi, ale mu nie otwierali przez dziesięć, czy piętnaście minut, choć widział, że z pewnością są w domu. Po kilkunastu minutach otworzyły się drzwi i gospodarz domu powiedział: - Bardzo ojca przepraszamy, ale właśnie odmawialiśmy różaniec.

To jest świadectwo, że w życiu modlitwa jest najważniejsza. Tutaj chcę powiedzieć, że moi rodzice są ludźmi i do tańca i do różańca. To nie jest taka pobożnościowa dewocja, lecz życie bardzo aktywne, bardzo dynamiczne. Tata był kierowcą, a później, kiedy już można było coś swojego w naszym kraju zrobić, to zdecydowali się na prowadzenie sklepów. Zajęcie to przejął dzisiaj po nich mój młodszy brat. Rodzice są już na emeryturze, ale prowadzą życie bardzo aktywne, ale modlitwa była czymś bardzo ważnym.

W którym seminarium przygotowywał się Ksiądz do kapłaństwa?

W roku 1982 wstąpiłem do seminarium w Siedlcach.

Jeszcze za czasów ks. biskupa Jana Nowaka?

Nie. Wtedy ordynariuszem był biskup Jan Mazur, dzisiaj senior. Pierwsze dwa lata kapłaństwa spędziłem na wikariacie w siedmiotysięcznej parafii pw. św. Zygmunta w Łosicach. Tam, obok katechezy, opiekowałem się wspólnotami ruchu Światło-Życie, zarówno Kościoła Domowego, jak Oaz Młodzieży i Dzieci Bożych. Po dwóch latach biskup Mazur wysłał mnie na studia specjalistyczne do Rzymu z zakresu katolickiej nauki społecznej. Trwało to sześć lat. W roku 1996 biskup mianował mnie diecezjalnym duszpasterzem akademickim w Siedlcach, przy Akademii Podlaskiej i tę funkcję pełniłem do roku 2006. W lutym 2006 roku, ks. bp Zbigniew Kiernikowski mianował mnie proboszczem niedużej, podsiedleckiej parafii we wsi Kopcie - w dekanacie grębkowskim, liczącej 1600 wiernych. Jest to parafia, która obejmuje swym zasięgiem jedenaście małych wiosek.

Wyjeżdżając za granicę, musiał znać Ksiądz języki obce?

Przykro, ale muszę się przyznać, że ja jestem leniem do języków, totalny.

Oj, niezupełnie tak jest, bo żeby przetłumaczyć Orędzie papieża Benedykta XVI kierowane do młodych w 2007 roku, to jednak trzeba język, przynajmniej włoski znać, albo żeby posługiwać w parafii w Szwajcarii - o czym wspominał Ksiądz w jednej z nauk rekolekcyjnych - to trzeba znać jeszcze choćby niemiecki?

Język włoski był językiem wykładowym na studiach we Włoszech. Był tym językiem, w którym zdawało się egzaminy, pisało prace. Język włoski został przeze mnie opanowany w takim stopniu, żeby nie stwarzał większych problemów. Faktem jest, że uczyłem się też niemieckiego. W Szwajcarii był to region, w którym język włoski jest językiem kościelnym.

Prowadzenie Biura Światowych Dni Młodzieży, którego jest Ksiądz szefem, też wymaga znajomości języków. Prawda?

[ciąg dalszy na str. 4]

Zmartwychwstał Pan!

„Zmartwychwstał Pan". Niech ta myśl zawarta w wielkanocnej pieśni będzie naszą radością i nadzieją. Na święta zmartwychwstania Pańskiego Kapłanom,Parafianom, Czytelnikom i Sympatykom radości paschalnej

życzy Kolegium redakcyjne „Na oścież"

BY SIĘ ZMARTWYCHWSTAŁO

[ciąg dalszy ze str. 3]

Tak, to prawda. Od dwunastu lat prowadzę polskie Biuro Światowych Dni Młodzieży i wszystkie spotkania, które organizuje Watykan, niezależnie gdzie jest Światowy Dzień organizowany, są właściwie prowadzone w języku włoskim. To jest podstawowy język wszystkich konferencji, choć zawsze są równoczesne tłumaczenia na cztery języki, które Kościół uczynił niejako swoimi oficjalnymi: angielski, francuski, hiszpański i włoski. Wszystkie spotkania Watykanu są na te języki tłumaczone.

Skoro wspomniał Ksiądz o Światowych Dniach Młodzieży proszę opowiedzieć Jak to się zaczęło?

To była inicjatywa Jana Pawła II. Światowe Dni Młodzieży powstawały etapami i to nie było tak, że Papież miał gotowy plan. Znamy wielką miłość Jana Pawła II do młodzieży i to jeszcze za czasów jego duszpasterzowania w Polsce, zwłaszcza wśród studentów. Te słynne górskie wyprawy, kajaki, nawiedzanie rekolekcji oazowych, to wszystko "przełożyło się" na papieskie duszpasterstwo młodzieży. W pierwszych latach swego pontyfikatu Jan Paweł II zapraszał do siebie, do Castel Gandolfo, różne grupy np. oazowe, z ruchu Focolare. Zapraszał także inne wspólnoty i spędzał z nimi wieczory przy ognisku, śpiewie, gitarze i świadectwach.

Widać, że ks. Karol Wojtyła - jako późniejszy papież Jan Paweł II - podtrzymał styl duszpasterzowania i bycia blisko ludzi młodych?

Tak. Zbliżał się nadzwyczajny jubileusz odkupienia, który w Kościele był obchodzony w latach 1983-84 i wtedy właśnie odbywały się spotkania stanowe. Ostatnie ze spotkań stanowych było z młodzieżą. To była Niedziela Palmowa 1984 roku i wtedy do Rzymu przyjechało ponad 250 tysięcy młodzieży nie tylko włoskiej, ale także z innych krajów, przede wszystkim Europy. To było takie pierwsze spotkanie Jana Pawła II z młodzieżą świata w wymiarze międzynarodowym. To były obchody Roku Świętego, ale jeszcze nie był to Światowy Dzień Młodzieży. I wtedy właśnie Papież przekazał młodzieży, która tam uczestniczyła taki duży drewniany krzyż…

To był drewniany, duży krzyż, wysokości 3,80 m, który stał się pierwszą ikoną tych spotkań ...

Dokładnie. Ten krzyż był najpierw świadkiem całego Roku Świętego. Na początku wydarzeń roku jubileuszowego został ustawiony przy konfesji św. Piotra i towarzyszył wszystkim spotkaniom stanowym. Spotkanie z młodzieżą było ostatnim i wtedy Papież powiedział: Ten krzyż chcę Wam podarować, nieście go na cały świat jako świadectwo miłości Chrystusa …

Na krzyżu widnieje napis w czterech językach - po włosku, angielsku, hiszpańsku i francusku i są to słowa Jana Pawła II: "Nieście go po całej ziemi jako znak miłości Pana Jezusa do całej ludzkości i głoście wszystkim, że zbawienie i odkupienie jest tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym". Ale Światowe spotkania mają jeszcze drugą ikonę. Ona kojarzy się z czasem, który aktualnie przeżywamy - z Wielkim Postem. Jest to Salus Populi Romani, czyli …

Matka Boża - Wybawicielka Ludu Rzymskiego. Ta ikona jest kopią tej, który znajduje się w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie. Została dołączona do tego krzyża dopiero w roku dwutysięcznym, wtedy, kiedy Kościół przeżywał wielki jubileusz. Światowy Dzień Młodzieży odbywał się w Rzymie na Tor Vergata i wtedy młodzież Rzymu, która była gospodarzem podarowała Papieżowi ten obraz. Od tego czasu jest on na szlaku Spotkań - jako druga ikona.

Salus Populi Romani

W Polsce też mieliśmy Światowy dzień Młodzieży ...

Tak. Był to szósty Światowy dzień Młodzieży w 1991 roku na Jasnej Górze. Tam, obok krzyża, niesiono Biblię i ikonę Matki Bożej Jasnogórskiej. Ikona Jasnogórska pozostała u nas. Zaś wolą Ojca Świętego było, żeby od roku dwutysięcznego razem z krzyżem wędrowała Maryja.

Przeżywaliśmy ŚDM w Kolonii. To było znamienne spotkanie ...

Często mówiło się o tym dwudziestym spotkaniu Młodych, że było to spotkanie z dwoma Papieżami. I rzeczywiście ten duch obydwu Papieży dało się wyczuć od początku do końca spotkania. Przede wszystkim na głównym placu przed katedrą w Kolonii wisiał wielki wizerunek Jana Pawła II - obraz utworzony ze zdjęć twarzy, szczególnie młodych ludzi. Ja swoje zdjęcie też drogą internetową wysłałem …

I: My też.

Ten duch Jana Pawła II był obecny. Można powiedzieć, że młodzież jechała do Kolonii podziękować Janowi Pawłowi II za tę jego miłość, zresztą wcześniej była na Jego pogrzebie, bardzo spontanicznie i licznie obecna. Jan Paweł II wypracował tak duży autorytet dla papiestwa, że młodzież dała duże wotum zaufania papieżowi Benedyktowi XVI, nie znając go bezpośrednio, wiedząc jedynie, że jest to teolog, często przedstawiany przez media jako konserwatywny, "żelazny" kardynał.

Można powiedzieć, że ze wzajemnością, bo jak młodzi się otwarli, to można powiedzieć, że papieżowi Benedyktowi XVI się to udzieliło.

Dokładnie, bo jak ktoś uśmiecha się do kogoś, to jest to gest odwzajemniany.

Z Kolonii najbardziej zapamiętaliśmy wieczór - w wigilię centralnej Mszy świętej ...

Wieczór był wielką niespodzianką w wymiarze duchowym. Po raz pierwszy na Światowych Dniach Młodzieży zorganizowano adorację Najświętszego Sakramentu. Gdy kilkaset tysięcy młodzieży uklęknęło przed Najświętszym Sakramentem, zapanowała głęboka cisza, głębokie skupienie, przeżycie tego momentu adoracji. Sam Benedykt XVI później mówił, że to był moment, który najgłębiej przeżył na tych Światowych Dniach Młodzieży - wielką ciszę, tę wielką, wspólną adorację Najświętszego Sakramentu.

Na Lednicy też jest moment adoracji Najświętszego Sakramentu. Kiedy Monstrancja przesuwa się wzdłuż Drogi Tysiąclecia pod Rybę, wtedy panuje cisza i czuje się obecność Świętości w tej katedrze pod gwiazdami. Był Ksiądz na Lednicy?

Byłem wiele razy i pod Rybą i na placu.

Co by powiedział Ksiądz młodym, żeby zachęcić ich do udziału w Światowych Dniach Młodzieży?

Jestem przeciwnikiem wyjazdu młodego człowieka na Światowy Dzień Młodzieży jako - turysty. Gdy przygotowywaliśmy się do Światowych Dni Młodych w Rzymie napisałem taki artykuł, że nie jest to jubileusz biur turystycznych, lecz jubileusz duszpasterstw młodzieżowych. Światowy Dzień Młodych traktuję jako dzień wspólnoty różnych form pracy z młodzieżą. Gdy pragnę zachęcić młodych, by uczestniczyli w tych dniach, to przede wszystkim chcę ich najpierw zachęcić, żeby włączyli się w pracę duszpasterską młodych w swoich kościołach lokalnych - w parafiach. Nawet gdy ktoś przyjedzie nie związany z żadną wspólnotą, to może prze-

[ciąg dalszy na str. 5]

żyć cudownie Światowy Dzień Młodzieży, zachwycić się tą atmosferą. Ale by był dalszy ciąg, by była formacja - młody człowiek musi "wylądować" w jakiejś konkretnej grupie, wspólnocie, ruchu, czy duszpasterstwie przyparafialnym.

To jak zachęcać?

Jeśli zachęcać, to przede wszystkim do otwarcia się na całe doświadczenie Kościoła, a nie tylko na jednorazową akcję, na jednorazowy wyjazd. Stąd, bardzo cenię te grupy, które przygotowują się przez kilka miesięcy, nieraz przez cały rok do takiego spotkania.

Światowe Dni Młodzieży są co trzy lata, Światowy dzień Młodych jest co roku w Niedzielę Palmową. Na ten rok Papież Benedykt XVI przygotował orędzie, które z włoskiego na polski właśnie Ksiądz przetłumaczył - tak?

Tak. To jest takie pierwsze tłumaczenie.

W tym orędziu zaskoczyło mnie to, że papież Benedykt, podobnie jak Jan Paweł II, młodych traktuje bardzo poważnie i te zadania, które im zadaje, gdzie i w jaki sposób mają działać, czy to w środowisku parafii, czy życia codziennego. To jest rewelacja, mimo, że mam już trochę więcej lat niż nastolatek. Uważam, że nastawianie swojego zegara według zegara papieskiego, który pokazuje co robić, to jest dla mnie rewelacja. Jak Ksiądz odebrał to Orędzie?

Sam temat Orędzia jest na wskroś młodzieżowy, bo jest to orędzie o miłości. A młodzież wręcz tęskni za miłością, chętnie o miłości chce słuchać i w tych "dziełach" miłości uczestniczyć. Oczywiście to Orędzie trzeba widzieć w świetle encykliki "Deus Caritas est", gdzie Papież rozróżnia te dwa poziomy miłości, tj. "eros" - miłość erotyczną związaną z płciowością i "agape" - czyli tę miłość braterską, wspomagającą. W tym orędziu Papież Benedykt pokazuje na jakich płaszczyznach ta miłość ma się urzeczywistniać. Benedykt wskazuje trzy zasadnicze płaszczyzny: pierwsza to jest płaszczyzna naszego zaangażowania w życie Kościoła, w życie wspólnoty w Kościele lokalnym i tutaj jest zaangażowanie typowe dla wieku młodego, pełne entuzjazmu i radości, to jest żywe świadectwo wiary dawane przez zaangażowanie. Druga płaszczyzna to powołanie, gdzie Papież mówi o narzeczeństwie, o tym jak kształtować relacje między chłopakiem a dziewczyną. Natomiast ostatnie zdanie tej części mówi o kapłaństwie, życiu zakonnym i konsekrowanym, że jeśli jednak Pan Bóg woła nie do małżeństwa, nie do narzeczeństwa, ale do służby Bożej, to nie wahajcie się powiedzieć tak.

Jest fragment, który mnie zaskoczył, szczególnie w miejscu gdzie Papież mówi o pełni miłości, o Eucharystii i przywołuje tu długość, szerokość, wysokość i głębokość Jego miłości.

Jest to określenie św. Pawła.

I: Jaka jest trzecia płaszczyzna?

Trzecia płaszczyzna dotyczy życia codziennego, by świadczyć o Chrystusie w miejscu swojej pracy, nauki, a także rozrywki, w wirze życia. Ta trzecia płaszczyzna stała się motywem do zorganizowania w tym roku w Watykanie kolejnego, już dziewiątego Międzynarodowego Forum Młodzieży, którego tematem jest: "Świadczyć o Chrystusie w miejscu swojej pracy". I Polska dostała trzy miejsca na to Forum Międzynarodowe. Pojedzie do Rzymu dziewczyna z Włocławka, dziewczyna z Poznania i jeden chłopak z Gdańska.

Tegoroczne papieskie Orędzie w bardzo dziwny sposób łączy się z naszą parafią. Cytat: "Dzieci, nie miłujcie słowem i językiem, ale czynem i prawdą" w części jest umieszczone na grobie ks. Zygmunta Trybowskiego, naszego pierwszego proboszcza. To było jego credo życiowe i przywołując ten cytat, spotkał się niejako papież Benedykt z naszym śp. księdzem Proboszczem.

To miła perełka dla tutejszych parafian.

Jan Paweł II też mówił o tym co dzieje się dziś w parafii - "Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi."

To pierwsze zawołanie Jana Pawła II. "Na oścież" może oznaczać szeroko, głęboko, to jest ta cała długość i wysokość miłości.

Dobrze,…dobrze,… teraz jeszcze o Sydney i jego hasło: Duch święty zstąpi na was…

i otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami aż po krańce ziemi."

Czy tak egzotyczne miejsce nie zaowocuje jednak tym, że "opór" kosztów i dystansu nie spowoduje jednak ...?

I: Pytanie młodych było konkretne: Jakie są możliwości wyjazdu?

Na pewno Polska nie ma żadnego limitu miejsc na Światowe Dni Młodzieży, które będą w Sydney w lipcu 2008 roku. Już dziś trzeba się zastanawiać i podejmować w miarę sprawnie decyzje. My jako Biuro dokonaliśmy rezerwacji tysiąca miejsc dla młodzieży z Polski, mówię tutaj o miejscach w samolotach, te które będą startowały z Europy przez Hongkong do Australii. We wrześniu 2007, zaraz po wakacjach, będzie trzeba dokonać wpłaty zaliczki około półtora tysiąca złotych. Całkowity koszt uczestnictwa, to jest sześć tysięcy sto złotych bilet lotniczy i około tysiąca złotych - koszt pakietu pielgrzyma i funduszu solidarnościowego. A więc trzeba mieć ponad siedem tysięcy żeby myśleć o takim wyjeździe i uczestnictwie w tym spotkaniu.

Są jednak kraje położone bliżej Syndey. Prawda?

Światowe Dni Młodzieży, w zamiarze Watykanu, powinny odbywać się na różnych kontynentach. Do tej pory była Azja, Europa, Ameryka Południowa, Ameryka Północna. Oceania będzie po raz pierwszy gościła uczestników Światowych Dni Młodzieży. Czeka jeszcze Afryka. Natomiast trzeba mieć ducha chrześcijańskiego, żeby nie wszystko robić w Europie, po to by nam było blisko. bo jest to jeszcze poznawanie Kościoła powszechnego i, zwłaszcza tutaj bardzo liczymy na młodzież Oceanii, nie tylko Australii, ale Nowej Zelandii, różnych wysp, np. Nowej Gwniei.

Młodzi z tamtych krajów będą mieli bliżej?

Tak. To będzie dla tamtej młodzieży pierwsza taka większa możliwość włączenia się w to doświadczenie Kościoła powszechnego. Dzięki dotacji rządu australijskiego, pakiety pielgrzyma dla młodzieży z Oceanii są ośmiokrotnie tańsze niż dla młodzieży z Europy, po to aby umożliwić im taki swobodny dostęp na to spotkanie, by względy ekonomiczne ich nie "zablokowały" w domach. Mam świadomość, że z Polski, jak i z innych krajów pojadą tylko delegacje młodzieży, bo tysiąc osób z Polski to jest zaledwie po dwadzieścia kilka osób na każdą z diecezji. Ale chcemy tam być obecni, chcemy, żeby język polski był obecny i w śpiewie i w liturgii i chcemy by tam byli nasi wolontariusze.

Kto zajmuje się organizacją ŚDM w diecezji bydgoskiej?

W diecezji bydgoskiej zajmuje się ks. Waldemar Różycki i z nim należy planować wyjazd. On uczestniczył ostatnio w Forum Krajowego Duszpasterstwa w Niepokalanowie, gdzie zastanawialiśmy się nad różnymi kwestiami organizacyjnymi.

Dlaczego Krajowe Biuro Organizacyjne ŚDM ma swą siedzibę w Siedlcach, a nie w Warszawie?

No właśnie. Krajowe Biuro Organizacyjne mieści się blisko ks. bpa Henryka Tomasika, który jest biskupem pomocniczym die-

[ciąg dalszy na str. 6]

KS. GRZEGORZ SUCHODOLSKI

Pochodzi z wielodzietnej rodziny, w której jest najstarszym dzieckiem.

Ukończył Seminarium Duchowne w Siedlcach i studia z zakresu nauki społecznej Kościoła w Rzymie.

Od 12 lat jest Dyrektorem Krajowego Biura Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży.

Jest dekanalnym duszpasterzem młodziezy w dekanacie grębkowskim.

Od dwóch lat jest proboszczem niewielkiej parafii MB Królowej Korony Polskiej w miejscowości Kopcie. Ciekawostką jest liczba miejscowści, które należą do ww. parafii (w nawiasie liczba mieszkańców i odległość do kościoła parafialnego): Kopcie (135-0 km), Chojeczno-Cesarze (80-2 km), Chojeczno Sybilaki (170-3 km), Gałki (265-2 km), Polków Daćbogi (85-6 km), Pobratymy (140-8 km), Proszew (240-2 km), Słuchocin (270-7 km), Sucha Nowa i Sucha Stara (180-1 km), Wólka Proszewska (130-4 km).

BY SIĘ ZMARTWYCHWSTAŁO

[ciąg dalszy ze str. 5]

cezji siedleckiej i jednocześnie jest delegatem Episkopatu ds. duszpasterstwa młodzieży i Światowych Dni Młodzieży. Biskup Tomasik pełni tę funkcję już trzecią kadencję i ze względów praktycznych Sekretariat Biura ŚDM mieści się w Siedlcach.

Wróćmy do Wielkiego Postu. Trwają rekolekcje. Dlaczego są nauki stanowe i co Ksiądz myśli o takim rozróżnieniu?

Nie wszystko można powiedzieć w dialogu pełnorodzinnym. W domu są sprawy, które matka musi omówić tylko z córkami. Przez analogię można to odnieść do wspólnoty Kościoła. Jest specyfika powołania kobiety i mężczyzny. Jan Paweł II napisał katechezy: "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich" oraz adhortację o świętym Józefie, gdzie pokazuje ideał mężczyzny, czy adhortację o roli kobiety w życiu Kościoła.

Wraca popularność tych nauk?

Nie. Nauki stanowe były kiedyś bardziej popularne w czasie rekolekcji i więcej było tego rozdzielenia stanowego. Także były szkoły, internaty, oddzielne dla chłopców i dla dziewcząt. Dzisiaj jest więcej koedukacji. Ta granica podziału w takich stanowych rekolekcjach czy skupieniach może przebiegać zupełnie inaczej niż mężczyzna, kobieta. Dziś kapłani, czy małżonkowie mają dalej własne rekolekcje. Te nauki służą powołaniu stanowemu.

W naszym miesięczniku, w związku z hasłem duszpasterskim Kościoła w Polsce ogłoszonym w pierwszą niedzielę Adwentu: "Przypatrzcie się powołaniu waszemu", przyglądamy się temu powołaniu poprzez sakramenty. Analizujemy jak one "działają" w naszym życiu. Teraz w okresie Wielkiego Postu zastanawiamy się nad sakramentem Pokuty i Pojednania. Podczas jednej z nauk rekolekcyjnych powiedział Ksiądz coś bardzo ważnego na ten temat. O ile dobrze zapamiętałem brzmiało to tak: - "Pan Jezus umarł i trzeciego dnia zmartwychwstał. Dla grzesznika, który popełnił grzech śmiertelny jest więc czas najwyżej trzech dni na zmartwychwstanie."

To się wzięło stąd, że w czasie pewnych rekolekcji prowadzonych dla młodzieży wpadłem na tego typu porównanie, żeby zachęcić młodych, by nie lękali się jak najszybciej podnosić się ze swoich upadków. Oczywiście nie możemy wyznaczać żadnych granic Bożemu miłosierdziu, bo czasem doba dla kogoś z grzechem ciężkim jest czasem zbyt długim. Jeśli ktoś żyje w stanie łaski uświęcającej i ciągłą komunią z Jezusem i zdarzy mu się upadek, to ta osoba nawet trzech dni nie czeka, tylko idzie do konfesjonału i wyznaje swój grzech. Częściej jednak widzimy postawę, że ludzie sobie lekceważą, żyją w grzechu ciężkim i nie decydują się na szybkie pojednanie z Chrystusem. Stąd taki obraz, może czasami bardzo mocny, bo tu chodzi o samego Chrystusa: trzy dni w śmierci, ale na trzeci dzień jest poranek zmartwychwstania. To porównanie może być dla kogoś podpowiedzią, pomocą, w tym, żeby wyznaczyć sobie rytm duchowego życia łaski i nie odkładać tego na jakąś daleką przyszłość, ale umieć sobie z tym radzić od razu.

Wczoraj dał ksiądz przejmujące świadectwo o wspólnocie parafialnej w Szwajcarii. Jeśli ktoś poszedł tokiem myślenia Księdza, a chodziło o brak ludzi spowiadających się przed Świętami Bożego Narodzenia - mimo wyznaczonego czasu dyżuru - co brutalnie kontrastowało z masowym udziałem w Komunii św. podczas celebracji w świątecznej Mszy św. to wyłonił mu się obraz zaniku poczucia grzechu. Porównując te obrazy, widzimy trudności nastawiania swojego zegara wiary według zegara Bożego, żeby on pokazywał z zegarem Bożym ten sam - wspólny czas.

To jest doświadczenie, które przeżyłem w konkretnych parafiach szwajcarskich.

Ja też przeżyłem mocno też przywołany obraz.

Wydaje mi się, że to wynika z tego poprzesuwania sobie granic w życiu moralnym. Tu nie chodzi o negowanie samego sakramentu pojednania, tylko o przesunięcie granicy między grzechem powszednim, a śmiertelnym.

Czy to jest jakieś oblicze relatywizmu?

Nie, to jest oblicze subiektywizmu.

Tak żyjący człowiek przestał zastanawiać się nad swoim życiem, robić rachunek sumienia i zostawił odłogiem to, co w nim najgłębsze, a co z pewnością odezwie się tuż przed jego śmiercią. Czy nie jest to dowodem braku życia wewnętrznego?

Z jednej strony tak, bo tam, gdzie zaniknie życie duchowe, życie Słowem Bożym, to nie ma już tak wrażliwego sumienia w człowieku, a pozostaje pewna tradycja i pewna kultura, w której człowiek wzrasta i pewne postawy z tym związane. Pozostaje ta metrykalna identyfikacja z chrześcijaństwem: - Jestem ochrzczony, jestem wpisany w księgi parafialne, to należy mi się: chrzest, bierzmowanie, sakrament małżeństwa, należy mi się także komunia święta i katolicki pochówek na końcu. Sprawa życia wewnętrznego zostaje bardzo mocno subiektywizowana i już niekoniecznie muszę iść do spowiedzi, bo to jest mój wybór. Są sakramenty, które mi się należą, a jak jest trudniejszy, to już nie muszę go przeżywać.

Wiemy jak skończył syn marnotrawny z przypowieści Chrystusa zapisanej na kartach Ewangelii. Jego "subiektywne" życie zakończyło się posługą niewolnika, wśród zwierząt. Ale nastąpiła refleksja i powrót. Powrót to długi proces, który trwa aż do momentu nałożenia szaty, przyjęcia pierścienia i udziału w radosnej uroczystości. Trwa długo i przez wypełnienie pięciu warunków dobrej spowiedzi: żalu za grzechy, rachunku sumienia, wyznania grzechów, postanowienia poprawy i zadośćuczynienia - naprawy szkód. Czy współczesnego człowieka stać na refleksję syna marnotrawnego, który miał świadomość swojego dziedzictwa?

I: Czy człowieka stać na świadome kierowanie swoimi czynami? Czy kieruje się emocjami?

Człowiek musi postawi sobie pytanie o cel życia i w oparciu o odpowiedź, wyznaczyć kryteria swojego postępowania, wartościowania, decydowania. Jeżeli ktoś uzna, że celem jego życia jest osiągnięcie zbawienia, życia wiecznego, pełnego zjednoczenia z Bogiem, wtedy będzie do tego umiał dostosować te kryteria biblijne i te katechizmowe, zawarte choćby w pięciu warunkach sakramentu pokuty i pojednania. Jeśli natomiast ktoś zdetronizuje sprawy wiary na jakieś podrzędne miejsce swojej świadomości, zainteresowań, a będzie uważał, że na tym etapie życia bardziej liczy się dorobek, kariera, przyjemność nawet, wtedy odsunie te jasne światła sumienia i będzie postępował według kryteriów rynku, kryteriów doznań i przyjemności, a nie według kryteriów wiary.

I: Jak rozpoznać grzechy, własny grzech, skoro człowiek sam siebie nie zna?

Aby to zrobić, trzeba wziąć do ręki dobry rachunek sumienia, np. według przykazań Bożych, przykazań kościelnych, przykazania miłości Boga, bliźniego i siebie samego. Są też różne pomoce, czy w książeczkach do nabożeństwa, czy w Katechizmie Kościoła Katolickiego, który już bardzo szczegółowo omawia różne kwestie, np. w czwartym przykazaniu, które mówi "Czcij ojca i matkę swoją", jest również pytanie: Czy kochasz swoją ojczyznę?, Czy patriotyzm jest nadal twoją postawą? Nowy Katechizm Kościoła Katolickiego daje współczesne jakby rozszerzenie rozumienia tych przykazań Bożych i jeśli ktoś chce poznać, czy jest w nim wystarczająco wiele tej świadomości dobra i zła, to jest to najprostsza droga. Na początku rachunku sumienia powinna być modlitwa do Ducha Świętego o światło, o rozeznanie i dopiero w tym klimacie Duch Święty mnie prowadzi przez pytania i refleksję.

Jeżeli nie ma świadomości co do materii grzechu, to praktycznie go nie ma, bowiem nieświadomość usprawiedliwia. Czy współczesny człowiek potrafi się zmobilizować sam do tego, żeby jednak próbować poznawać prawdy Boże, żeby poznawać Boga i Go poszukiwać?

Sama nieświadomość nie zmienia faktu, że dany czyn jest czynem złym. Ona może zmniejszać winę moralną osoby, która taki czyn konkretny wykonuje. Na przykład gdy młody człowiek nigdy nie usłyszał, czy przeoczył, że grzech masturbacji jest grzechem

[dokończenie na str. 7]

ZMARTWYCHWSTANIE

nadzieja chrześcijanina

Nikt nie widział momentu zmartwychwstania Jezusa. Dokonało się ono w nocy lub tuż nad ranem.

Największe tajemnice naszej wiary spowija mrok. Jednak konkretne wydarzenia zbawcze ukazują nam również specyfikę naszego duchowego życia. Tajemnice wiary przyjmowane są przez nas w mroku. Umysł ludzki chciałby przeniknąć do końca istotę Boga, jednak nie jest to możliwe, ani tutaj na ziemi, ani w życiu przyszłym. Święty Tomasz z Akwinu uczy, że nawet w chwale nieba nie będziemy w pełni oglądać oblicza Ojca. Relacja, która łączy Osoby Trójcy w jakiejś mierze nigdy nie zostanie przez człowieka przeniknięta. Zawsze pozostaniemy stworzeniami i nigdy chrześcijaństwo nie głosiło zjednoczenia z Bogiem w taki sposób, aby tę różnicę niwelować.

Dlatego też stosunkowo rzadko artyści przestawiali Zmartwychwstanie. Łatwiej zobrazować Ostatnią Wieczerzę czy też Ukrzyżowanie, ponieważ mamy do nich zmysłowy dostęp. Chrystus był obecny i widzialny; były osoby, które Go widziały i uczestniczyły w tych wydarzeniach. Zmartwychwstania natomiast nikt nie widział, zmieniła się również obecność Chrystusa pośród swoich uczniów. Jest obecny jako Zmartwychwstały, ukazuje się uczniom, ale nie wszystkim, potrafi też pozostać nierozpoznany, lub objawia się jako światłość.

Ale czy o widzenie tutaj chodzi? Nie jesteśmy przecież biernymi obserwatorami, niezaangażowanymi widzami wydarzeń zbawczych. Mamy być ich uczestnikami - w niebie poprzez doskonałą miłość Boga, natomiast tutaj na ziemi przede wszystkim przez wiarę kierowaną miłością. Wiara potrafi przeniknąć poza tę ciemność, która staje się udziałem naszego umysłu w poznawaniu Boga. Pomimo to, że Narodzenie i Zmartwychwstanie Jezusa dokonuje się w nocy, naszą wiarą potrafimy przeniknąć w jakimś stopniu tę ciemność i dotykać Boga. Dokonuje się to w dużej mierze podczas liturgii, która jest miejscem i czasem uczestnictwa w życiu samego Boga. Szczególne miejsce zajmuje w liturgii Wigilia Paschalna.

Liturgia Wigilii Paschalnej jest oczekiwaniem. Nazwa wigilia pochodzi od łacińskiego czasownika vigilare - czuwać. Dlatego obchód ten powinien rozpoczynać się po zapadnięciu nocy i skończyć przed świtem. Takie rozumienie oczekiwania odwołuje się do doświadczenia wyjścia narodu wybranego z Egiptu. Wszystkie wigilie odbywają się w nocy, jest to oczekiwanie na światło poranka. Z drugiej strony, próbując rozwinąć nazwę Wigilia Paschalna, odwołujemy się do tego samego doświadczenia Izraela - wyjścia z Egiptu, gdzie Pascha, po hebrajsku oznaczająca przejście, jest zbawczym przejściem Jahwe przez Egipt. Wigilia Paschalna jest więc oczekiwaniem na przejście Pana, na Jego zbawcze przejście przez nasze życie.

Sama liturgia składa się z czterech elementów: liturgii światła, liturgii słowa, liturgii chrztu i liturgii eucharystycznej. Każdy z tych elementów liturgii jest ukazaniem Chrystusa Zmartwychwstałego: jako Światłości świata, jako Słowa prawdy, jako Życia danego nam w chrzcie i Miłości składającej siebie w ofierze. Poprzez te cztery symbole możemy zobaczyć to, co dokonało się podczas Zmartwychwstania. Najważniejsze i dla nas zbawienne jest to, że możemy w tym wydarzeniu mieć udział. Chrystus ustanawiając Eucharystię nie powiedział: "Bierzcie i patrzcie" ale "Bierzcie i jedzcie", pragnął abyśmy mieli uczestnictwo w Jego życiu. I to jest ten największy dar, który przynosi nam Zmartwychwstanie.

Wojciech Surówka OP

By się zmartwychwstało

[dokończenie ze str. 6]

ciężkim, to może po takim zachowaniu - czynie, pójść do Komunii świętej, nieświadomy tego, że popełnił grzech zakwalifikowany jako grzech śmiertelny to wtedy trudno powiedzieć, żeby ta Komunia święta przyjmowana była przez niego w sposób świętokradzki. Myślę, że na każdym chrześcijaninie ciąży obowiązek dobrej katechezy, czyli tego uświadomienia sobie, kiedy żyję w przyjaźni z Chrystusem, a kiedy Go zdradzam. I myślę, że przez te lata katechezy szkolnej i lata dorastania dowiaduje się o wszystkim. Jeśli się to dokona, to wtedy już nie ma możliwości popełnienia pomyłki i życia w nieświadomości.

A czy nie uważa Ksiądz, że coraz pilniej konieczna jest systematyczna katecheza dorosłych?

Oczywiście, że jest konieczna katecheza dorosłych. Widzę nawet tę potrzebę u siebie w parafii, przygotowując młodzież do bierzmowania. Gdy chcę oddziaływać na tę młodzież w sposób całościowy, to powinienem współdziałać razem z rodzicami i niejako ukazywać im, co jest najważniejsze na danym etapie przygotowań. potrzebne jest więc katechizowanie dorosłych, żeby rodzice jednakowo rozumieli istotę tego sakramentu, różnych aspektów życia modlitwy, życia sakramentalnego, żeby młodzież nie słyszała czegoś innego z ust duszpasterza, a po przyjściu do domu od rodziców, że nie jest to takie ważne. Katecheza potrzebna jest więc rodzicom - jako wychowawcom swoich dzieci w wierze. Potrzebna jest też dlatego, że poziom wiedzy religijnej jest u nas w Polsce w ogóle bardzo mizerny. Anna Kamieńska, nie żyjąca już poetka, nazwała jedną z naszych postaw religijnych agnostycyzmem wiary: "jestem wierzący, nic nie widzący". To jest postawa bardzo częsta, bo wystarczy posłuchać pytań zadawanych w teleturniejach w telewizji. To, jakie odpowiedzi padają na pytania z Biblii i życia religijnego widać na ekranie i najczęściej "zawodnicy" z powodu braku odpowiedzi na nie odpadają. Trzeba więc podnieść poziom wiedzy religijnej, a jednocześnie formować.

Takie pytanie ludzi młodych: Czy czegoś można się nauczyć od ludzi młodych?

Można nauczyć się autentyczności, tego, że zawsze mówią prawdę, nie owijają w bawełnę, nie przyjmują fałszywej pozy. Mówię tu o grupach duszpasterskich. Tam gdzie jest kontakt bezpośredni z młodzieżą, tam oni są bardzo autentyczni i taką postawę chcą widzieć również u dorosłych.

W nawiązaniu do pytań o kondycję naszej wiary - czy nie grozi księdzu "wypalenie zawodowe"?

Cały czas mi grozi. Nieraz pytam się czy nie wypaliłem się zanadto?

I: Jak Ksiądz ładuje duchowe "akumulatory"?

Ja je ładuję wtedy, gdy mam dużo zajęć, dużo różnych spotkań, zadań duszpasterskich. Ten dynamizm pomaga mi trwać. Ksiądz Jan Twardowski napisał w jednym swoim wierszu, że kto ma czasu za dużo, wszystko czyni gorzej. Ja mam ten kalendarz często napięty i wtedy wiem, że jest dobrze.

Kamil Norwid powiedział: "Piękno jest na to by zachęcało do pracy, a praca po to by się zmartwychwstało".

Ten cytat jest w naszej Sali duszpasterstwa akademickiego w Siedlcach, wielki na całą ścianę. On nam towarzyszy w pracy.

Czy zaskoczyło coś Księdza w czasie pobytu w naszej parafii?

Pozytywnie zostałem zbudowany liczbą grup duszpasterskich, różnych instytucji, podmiotów, które tu przy parafii funkcjonują, począwszy od Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak", poprzez Parafialny Klub Sportowy, DA Martyrię, Stowarzyszenie "Pokolenie", ta "działka" akademicko-młodzieżowa. Widzę też chór, miesięcznik parafialny, zespoły muzyczne, które działają, ministrantów, Kościół Domowy i wspólnoty neokatechumenalne. Tego wszystkiego jest bardzo dużo i widać, że ta parafia żyje, widać zaangażowanie duszpasterzy ale i wielkie zaangażowanie świeckich.

Dziękujemy za rozmowę

I ja dziękuję.

Od redakcji: *Rozmowę przeprowadzono 6. marca br. na plebanii. W zestawie pytań wykorzystano także te, które sformułowały młode osoby: Anka i Zosia.*

SAKRAMENT POKUTY

POWOŁANIE DO POWROTU

ODKRYJ POWOŁANIE DO POWROTU

Kończy się powoli tegoroczny czas Wielkiego Postu, czas, kiedy jak co roku poprzez udział w nabożeństwach Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żalów, Rekolekcjach, przeżywamy i rozpamiętywamy Mękę i Śmierć Pana Jezusa. Jednak jakże to inna śmierć, niż śmierć czysto ludzka. To nie skazanie i śmierć kogoś z ludzi, chociażby bardzo ważnych dla świata, ale dobrowolna śmierć ofiarowana za nas wszystkich przez Człowieka - Boga. Ofiarowana z miłości dla nas, ofiarowana abyśmy wszyscy mogli dojść do życia wiecznego.

Jako chrześcijanie, drogę dojścia mamy wytyczoną w nauce Jezusa, zwaną Ewangelią, w Przykazaniach Bożych i naśladowaniu ziemskiego życia naszego Mistrza. Jednak wiadomo, że jesteśmy za słabi, aby sami podołać temu zadaniu. Patrząc oczami wiary człowiek, każdy człowiek bez wyjątku, jest istotą grzeszną, czy raczej skłonną do grzechu. Toteż musimy mieć jakieś umocnienie, jakieś podane nam wytyczne, czas, aby zawrócić z obranej przez nas drogi, a wstąpić na drogę naszego powołania, jaką wyznaczył nam Stwórca.

Główne cele Wielkiego Postu to post, modlitwa, prośba o przebaczenie. Już starożytni doskonale wiedzieli o tym. W Starym Testamencie mamy wiele przykładów, jak Naród Wybrany prosił Ojca o zmiłowanie się nad nimi, o miłosierdzie, właśnie poprzez post, wyznawanie przed Nim swych win, modlitwę i zadośćuczynienie skrzywdzonym. Dla nas, chrześcijan takim momentem odkrycia właściwej drogi jest Sakrament Pokuty i Pojednania, czyli jak powszechnie mówimy Spowiedź Święta.

W naszej parafii istnieje od lat dobry zwyczaj, że możemy przystąpić do spowiedzi w Wielką Środę, tuż przed najważniejszymi dniami w roku kościelnym - dniami Triduum Paschalnego, który przygotowuje nas do radości Poranka Zmartwychwstania. Bądźmy do tego odpowiednio przygotowani, aby odkryć w sobie nasze powołanie do znalezienia właściwej drogi życia. Jak to zrobić?

GDZIE JESTEM DZIŚ?

Takie pytanie zadaje sobie pewnie wielu z nas. Powszechnie każdemu wiadomo, że nie postępujemy ściśle według tego, co nam Jezus nakazuje. Jak daleko odszedłem od Jego drogi? Czy jestem blisko niej, czy też kompletnie zagubiłem się? Nasze miejsce odkryjemy w dobrze przygotowanym Rachunku Sumienia. Tylko wtedy, kiedy zastanowimy się nad sobą, możemy poprosić Jezusa o przebaczenie win. To nieodzowne, bowiem w innym przypadku nasze wyznanie win będzie tylko powierzchowne, a przecież tu nie o to chodzi.

PANIE ZGRZESZYŁEM ...

Z bagażem naszych grzechów, nieraz trudnym do udźwignięcia, możemy śmiało podejść do konfesjonału. W tym miejscu wszystko oddajemy samemu Bogu. On bierze na Siebie najbardziej trudne sprawy nawet wtedy, gdy byliśmy daleko od Niego przez wiele, wiele lat. Nazwijmy każdy grzech po imieniu, bo zło zawsze jest tylko złem. To nie tak, jak mówi nam wielu, że wybrali "mniejsze zło". Dla Boga nie ma mniejszego i większego zła. Zło jest tylko jedno. Po takim wyznaniu grzechów usłyszmy słowa kapłana o tym, że odpuszczają się nam grzechy. To największa radość, podobna do sytuacji Dobrego Łotra na krzyżu, kiedy usłyszał w ust Jezusa "Dziś ze Mną będziesz w Raju".

DLACZEGO SPOWIEDŹ?

Wyznanie grzechów przy konfesjonale, to pewność, że Bóg nas wysłuchał. To przecież tam oczekuje kapłan, który dostał od Zmartwychwstałego Pana władzę rozgrzeszenia. Polecenie Jezusa w tym przypadku było jasne: "Komu grzechy odpuścicie są im odpuszczone, a komu zatrzymacie są im zatrzymane". Jakże inaczej kapłan mógłby zdecydować o tym, czy odpuścić, czy nie odpuścić, gdyby naszych grzechów nie znał?

Dziś, w zlaicyzowanym świecie, możemy nieraz słyszeć opinię, że to księża wymyślili spowiedź. Odpowiedź na to jest bardzo prosta. Gdyby nawet wymyślili, to pewnie do dziś jako pierwsi dawno by z tego zrezygnowali. Cóż za pożytek ma ksiądz z naszej spowiedzi? Żaden! Tymczasem szafowanie ty sakramentem jest obowiązkiem kapłana, z którego on nigdy nie może zrezygnować. Nigdy, nawet gdyby rzucił kapłaństwo, nawet gdyby odszedł od Boga, a obok niego umierałby człowiek wzywający kapłana, on posiadając kapłańską moc, ma obowiązek udzielić mu rozgrzeszenia, kiedy zostanie o to poproszony. Kapłańska władza odpuszczania grzechów jest jednym z najwspanialszych darów Boga dla nas, grzesznych ludzi.

CO JESZCZE ODKRYĆ?

Musimy pamiętać, że najważniejszym warunkiem odpuszczenia nam grzechów jest nasz żal za popełnione zło. To my sami, jako ludzie wolni, musimy powiedzieć Bogu, że żałujemy za swe czyny. On Sam nie będzie nas do tego zmuszał. Musimy też pamiętać, że każdy grzech czyni nas odpowiedzialnymi za popełnione zło, dlatego sami dobrowolnie musimy przyjąć na siebie zadaną nam pokutę. Pokuta jest bowiem znakiem nawrócenia i otwarciem nam drogi do pełnej Eucharystii.

W pierwszych wiekach Kościoła pokuta była długa i trudna, a grzesznik czasem przez wiele lat czekał na powrót do pełni Eucharystii. Dziś się to zmieniło i mamy możliwości przystępowania do spowiedzi wiele razy, kiedy tylko czujemy potrzebę Pojednania z Bogiem. Jednak łatwość rozgrzeszenia nie może być traktowana, jako pozwolenie na grzech.

NA KONIEC

Tak przygotowani z radością powitamy Poranek Zmartwychwstania. W pełni zjednoczeni podczas Komunii Świętej z Chrystusem ujrzymy Go jako Tego, który nas prowadzi jak Dobry Pasterz. Pamiętajmy jednak, aby Go nie stracić z oczu, a gdy w słabości się tak zdarzy, natychmiast musimy Go odszukać. Jak? Poprzez usłyszenie Jego głosu, który woła "Chodź za Mną".

Tego wszystkim Czytelnikom tych słów życzę jako dar tegorocznych świąt Zmartwychwstania.

ADALBERT

Salus aegroti suprema lex esto!

„Niechaj zdrowie chorego będzie najwyższym prawem"

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: Msze św.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. *** NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św. **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Marcin Puziak *(kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)*

ASYSTENCJA

Asystencja to uczestniczenie we Mszy św. ze "zdrowym" spojrzeniem na chorych: np. wentylacja, podprowadzanie do Komunii, podanie wody.

Również gdy kapłan jest sam przy ołtarzu asystencja jest potrzebna, np. czytanie, podanie czegoś. Nie bójcie się! Kto ma trochę litości dla chorego niech wygospodaruje czas, choćby raz w tygodniu. Ks. Kapelan i chorzy na pewno się ucieszą.

DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

w Bydgoszczy
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

KAPLICA

pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego
(odpust w kaplicy 16. czerwca)

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**. ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. **052 329 00 95** (centrala RZOP-DSR) oraz **052-323-48-46**.

JĘZYKI WIARY

o ćwiczeniach rekolekcyjnych

Są Trzy języki wiary chrześcijańskiej: język czasu przeszłego - "O Chrystusie" - czytanie i rozważanie Pisma Świętego, język czasu teraźniejszego - "z Chrystusem" - dbanie o życie duchowe, Eucharystia, język czasu przeszłego - rozwój

Zmiana zdań oznajmujących na zobowiązania - to według ojca Jana Wojciecha Góry, dominikanina z Poznania, jedno z ważniejszych zadań każdego chrześcijanina.

Udało mi się posłuchać jednej z nauk rekolekcyjnych o. Jana, które, w dniach 11 - 14 marca br. głosił w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, na Placu Piastowskim w Bydgoszczy. Nauka ta dotyczyła tematu wiary. Jak powiedział ojciec Jan: *- nie ma przestrzeni w życiu człowieka, której wiara by nie porządkowała*", ale także: *- wiara to zmiana całego życia człowieka*. Chrześcijaństwo to taka religia, gdzie "jedność ducha uzyskuje się dzięki jedności słowa". I właśnie, nasza "wiara rodzi się ze słuchania", z obcowania ze wspólnotą. Niestety, w dzisiejszych czasach, gdy panuje skrajny indywidualizm, ciężko jest stworzyć wspólnotę. Dlatego, tym bardziej, powinniśmy szukać jedności z drugim człowiekiem.

O. Jan Góra nauczał: należy pamiętać, że "wiara to nie tylko uczucie, to przede wszystkim akt woli i rozumu. Ważne, aby człowiek wierzący był określony. Staje się nim, gdy dokonuje wyborów, podejmuje decyzje. Wiara nadaje sens naszemu życiu, wszystkiemu, co robimy. Sensem całego świata jest Chrystus. Chrześcijaństwo to kontrakt z osobą Jezusa Chrystusa. Prawdziwie szczęśliwy człowiek to ten, który prowadzi dialog z Jezusem, w którego życiu Pan ma coś do powiedzenia."

Ojciec Jan wymienił 3 języki wiary chrześcijańskiej: język czasu przeszłego - "O Chrystusie" - czytanie i rozważanie Pisma Świętego, język czasu teraźniejszego - "z Chrystusem" - dbanie o życie duchowe, Eucharystia, język czasu przeszłego - "na miłość Boską zróbmy coś ze sobą" - rozwój.

Ojciec Góra podziękował wszystkim, bardzo licznie zgromadzonym w kościele Serca Jezusowego, Bydgoszczanom za wyrazy sympatii, za ciepłe przyjęcie oraz za wspólną modlitwę. Nauka rekolekcyjna zakończyła się śpiewem lednickiej pieśni:

"Tylko orły szybują nad granią.
Tylko orłom nie straszna jest przepaść.
Wolne ptaki wysoko latają.
Już za chwilę wylecimy z gniazda"

Zofia Pawłowska

Od autorki: Ojciec Jan przekazał pozdrowienia dla wszystkich czytelników "Na oścież".

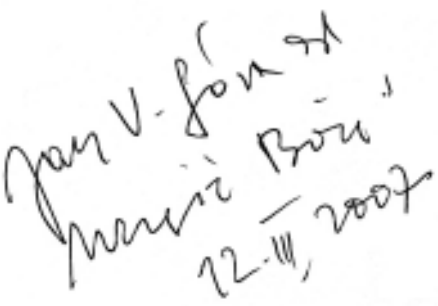

Z KRZYŻEM W DOLINIE

O PODNOSZENIU DUCHA

W niedzielę 25.03.2007 roku Bydgoska Rodzina Radia Maryja, pod opieką brata Hieronima ze Zgromadzenia Misjonarzy Ducha Świętego z Bydgoszczy uczestniczyła w drodze krzyżowej w Fordonie, w Dolinie Śmierci, gdzie zbrodniarze hitlerowscy wywozili i mordowali obywateli polskich, m.in.: księży, nauczycieli, harcerzy oraz osoby do dziś nieznane z imienia i nazwiska.

O 15:00, po odmówieniu Koronki do Miłosierdzia Bożego w parafii pw. MB Królowej Męczenników wyruszyliśmy na Drogę Krzyżową do Doliny. W Dolinie Śmierci stoją już krzyże Golgoty XX wieku wyznaczając poszczególne stacje Drogi Krzyżowej. Do ukończenia tego dzieła pozostało wykonanie jeszcze kilku stacji.

I tak jak Jezus szedł w spiekocie dnia, dźwigając krzyż na swych ramionach na Golgotę, tak też Bydgoska Rodzina Radia Maryja, z krzyżem (kilkumetrowy parafialny krzyż drewniany używany podczas celebracji Drogi Krzyżowej, przyp. red.) szła Drogą Krzyżową w Dolinie, niosąc w swych sercach różne intencje, które wypowiadane były, przy poszczególnych stacjach, przez przedstawicieli biur i kół Radia Maryja z 14 parafii.

Na zakończenie Drogi Krzyżowej, która tradycyjnie obejmowała 14 stacji, brat Hieronim przygotował nam niespodziankę, wybierając miejsce symbolicznej XV stacji - Zmartwychwstania ze spontaniczną modlitwę wokół krzyża.

Trudno przekazać słowami, jakie przeżycia towarzyszyły uczestnikom podczas tej drogi krzyżowej. Osobiście stwierdzam, że po jej odprawieniu czuje się człowiek, jakby cały, wraz z duszą unosił się do nieba. Ale to po prostu trzeba przeżyć samemu. Warto dodać, że naszej modlitwie towarzyszyła piękna pogoda.

Już dzisiaj zapraszamy wszystkich wiernych z bydgoskich parafii na Drogę Krzyżową w roku 2008 i w latach następnych . Przyjdź i przeżyj to sam.

Maria Skorupka
opiekunka Biura Radia Maryja
przy parafii Świętej Trójcy w Bydgoszczy

W Oazie Młodzieży

BYŁO

23-26.02. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło Życie; Częstochowa

27.02. XX rocznica śmierci założyciela Ruchu Światło-Życie Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

3.03. Eucharystia dziękczynna za dar życia Sługi Bożego w naszym kościele parafialnym

5.03. Msza św. w intencji osób uzależnionych, współuzależnionych, w różny sposób zniewolonych oraz wszystkich, którym bliskie jest dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (w naszej kaplicy parafialnej).

14.03. Msza św. KWC i spotkanie Diakonii Moderacji Świeckiej; o.o. Jezuici

18.03. Eucharystia, a po niej modlitewne rozważanie Drogi Krzyżowej Chrystusa Pana w Dolinie Śmierci.

24.03. Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie; parafia św. Mateusza Ewangelisty

25.03. Spotkanie Szkoły Animatora; o.o. Jezuici

TRWA

Spotkania w salce oazowej Domu Parafialnego odbywają się w PIĄTKI (II piętro) po parafialnej Mszy świętej o 18.30, w czasie której pełnimy posługę liturgiczną.

W każdy WTOREK o 19:30 - spotkanie modlitewne w salce oazowej. **ZAPRASZAMY**

BĘDZIE

31.03. Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej; o.o. Jezuici

7.04. Wielka Sobota - 2.30-3.30 czuwanie przy Grobie Pańskim w kościele parafialnym.

Przebaczenie pochodzi od Boga. Jest najgłębszą tajemnicą Jezusa, sercem Ewangelii, darem, który Jezus chce nam dać, abyśmy stawali się ludźmi wprowadzającymi jedność, czyniącymi pokój.

(Jean Vanier)

Zajrzyj na stronę:
www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm
Forum Oazowe Diecezji Bydgoskiej
www.oazabydgoska.xt.pl

ODPUST

W niedzielę **15. kwietnia 2007** roku, przypada Uroczystość Miłosierdzia Bożego i doroczny odpust w kaplicy pw. Chrystusa Miłosiernego w Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Warto w tym dniu wybrać się na tę uroczystość, wszak kaplica położona jest na terenie naszej parafii, a niedzielna Eucharystia sprawowana jest o 11.00.

CHLEB ŚWIĄTECZNY

(Łk 15; 1-3. 11-32)

Na początek naszego rozważania należałoby postawić pytanie: do czego potrzebny jest nam sakrament pojednania?

Czy do tego, by wypełnić obowiązek nadany przez Pismo Święte i tradycję? A może po to, by Bóg się już nie gniewał, czy też, by "wyczyścić się" w konfesjonale i być czystym przed Nim? Czy może dlatego, by móc przyjmować Komunię świętą? Nie! Nie dla tego wszystkiego, ale po to, by być bliżej Jezusa, by odnaleźć siebie i Jego, by nasza miłość do Chrystusa była doskonalsza.

Jesteśmy grzeszni, niedoskonali, ułomni, "chorzy". Chrystus dał nam właśnie ten widzialny znak niewidzialnej łaski byśmy my, którzy "obciążeni i utrudzeni jesteśmy", przychodzili do Niego, a "On nas pokrzepi", bo "nie zdrowi potrzebują lekarza lecz ci, którzy się źle mają".

Na przykładzie syna marnotrawnego widać, czym jest sakrament pojednania. Idzie on do ojca z pokorą, żałując swoich czynów i przyznając się jednocześnie do grzechów (błędów), które popełnił. Liczy na to, że będzie mógł zostać chociażby sługą i to dzięki łasce swego ojca. Jednak nie, Ojciec swoim zachowaniem nie zgadza się na to, z wielką radością wybiega naprzeciw syna, rzuca mu się na szyję i całuje. Do sług mówi, by przynieśli najlepszą szatę, pierścień i sandały. Aby zabili utuczone cielę, by zrobili ucztę. Taki jest właśnie Bóg Ojciec wybiegający nam naprzeciw (przez Chrystusa w Duchu Świętym) w sakramencie pojednania.

Dlatego to sakrament pojednania jest SAKRAMENTEM RADOŚCI, a nie smutku lub przygnębienia z powodu grzechów, które popełniliśmy. Nie przychodzimy (bynajmniej tak powinno być) do spowiedzi po to, by Bóg miał nam wypomnieć: "znowu zrobiła(e)ś to, znowu zrobiła(e)ś tamto", albo "dlaczego to zrobiła(e)ś?". Jedynie po to, by usłyszeć: "witaj moja zgubo, jak się cieszę, że już jesteś z powrotem" i "kocham cię". Nie bójmy się przychodzić do Pana. Nie zniechęcajmy się kolejnymi grzechami, które popełniamy (pomimo, że są ciągle te same i wielgachne). Przecież one zostały zwyciężone na Krzyżu. Miejmy raczej nadzieję (tym bardziej teraz w okresie Wielkiego Postu) w naszych coraz to bliższych spotkaniach i głębszym życiu z Chrystusem, które jest możliwe również dzięki sakramentowi pojednania (czyt.: sakrament radości).

Na koniec cytacik:

Dusze mogą się oczyścić tylko w gorejącym płomieniu miłości, a nie w błędnym świetle ludzkich rozumowań. (św. Augustyn)

moralista

Kabaretowo w O.B.O.Rz.E.

Dużo zabawy, humor w najlepszym wydaniu i zdrowa rywalizacja - tak w skrócie wyglądały eliminacje regionalne 23. Przeglądu Kabaretów PAKA, które odbyły się w dniach 28.02-01.03 br. w poznańskiej O.B.O.Rz.E. Jedynym przedstawicielem województwa kujawsko-pomorskiego biorącym udział w tym konkursie był bydgoski Kabaret OKO, stworzony pod koniec ubiegłego roku przez pięciu naszych parafian.

fot. Edyta Kowal

Przegląd Kabaretów PAKA dla kabaretowego świata jest tym, czym dla filmowego, festiwal w Gdyni. Każdego roku z ponad setki kabaretów z całego kraju wybierane są najlepsze, które później rywalizują między sobą w kilku miastach Polski, by ostatecznie zmierzyć się w półfinałach i finałach na deskach krakowskiej "Rotundy".

W tegorocznej imprezie kabarety zaprezentowały wyjątkowo wysoki poziom. Nasz rodzimy kabaret, mimo bardzo dobrego przyjęcia przez poznańską publiczność i prowadzonej do samego końca wyrównanej walki, ostatecznie musiał więc ustąpić pola "pakowym" weteranom: kabaretowi Czesuaf i Babeczkom z rodzynkiem, które już po raz kolejny zasłużenie znalazły się w półfinale. Mimo to Kabaret OKO nie czuje się przegrany. - Bardzo się cieszymy się, że w ogóle mieliśmy możliwość wystąpienia, że w ten sposób mogliśmy nabrać doświadczenia - powiedział krótko po ogłoszeniu wyników eliminacji jeden z artystów, Łukasz Nowacki. Nutka zawodu po dobrym występie jednak pozostała... - Jasne, że trochę nam żal, ale wiemy już nad czym powinniśmy popracować, co poprawić w przyszłym roku - stwierdził kolejny członek kabaretu, Karol Myszko - Obecnie pozostaje nam już tylko kibicowanie. Ale przy okazji kolejnego przeglądu jeszcze pokażemy na co nas stać...

Kabaret OKO na kibicowanie tak naprawdę nie będzie miał dużo czasu. W dniach od 27 do 29 marca odbywać się będzie w Bydgoszczy Przegląd Eksperymentalnych Studenckich Tworów Karkołomnie Artystycznych PESTKA 2007, a 4 kwietnia w toruńskim klubie "Od Nowa" rozpocznie się Przegląd kabaretów studenckich. Na obie te imprezy młodzi artyści otrzymali już zaproszenia... **(dam)**

POKUSY, OWOCE, ...

przypatrzmy się bracia powołaniu naszemu

fot. Mieczysław Pawłowski

Sacronowela to od wielu lat nieodłączny element Wielkiego Postu w naszej parafii. Począwszy od 4 marca, w kolejne 3 niedziele można było oglądać pantomimę przygotowaną przez studentów z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria". Każdy z odcinków obrazował Ewangelię z danej niedzieli, a łączyły się w całość przez temat powołania.

Muzyka, gra świateł, ruch, gest i słowo, a wszystko pod hasłem "przypatrzmy się bracia powołaniu naszemu" - oto obraz tegorocznej sacronoweli.

4 marca, II niedziela Wielkiego Postu, pierwszy odcinek sacronoweli - Ewangelia o przemienieniu. Główny bohater sacronoweli - Szymon, chce czynić rzeczy wielkie, ale dziwi się przyjacielowi, który pomaga innym. Ulega pokusom. Rezygnuje ze wspólnotowej pracy, z radości obcowania z drugim człowiekiem, na rzecz przyjemności.

11 marca, III niedziela Wielkiego Postu, drugi odcinek sacronoweli, pokazywany na każdej mszy świętej - Ewangelia o nieurodzajnym drzewie figowym. Członkowie wspólnoty przynoszą owoce, główny bohater przychodzi z pustymi rękoma. Jest załamany, ktoś wstawia się za nim: "daj mu jeszcze jedną szansę, następnym razem na pewno zaowocuje". Szymon jest załamany, ale osoba ze wspólnoty obiecuje mu modlitwę.

18 marca, IV niedziela Wielkiego Postu, ostatni odcinek sacronoweli - Ewangelia o synu marnotrawnym. Szymon odzyskuje nadzieję, odrzuca pokusy zdobywania fortuny i świetnego stanowiska, znajduje swoje miejsce we wspólnocie. Pojawia się jednak kolejna pokusa - pokusa świetnie płatnej pracy za granicą: "zielona wyspa, już dziś może być twoja". Szymon nie reaguje, ale znajduje się inna osoba, którą pociąga perspektywa szybkiego zarobku. Staje przed dylematem: wspólnota, czy pieniądze? "I ty możesz zostać synem marnotrawnym…"

Sacronowela to dzieło około 30 osób, to wiele godzin wieczornej i nocnej pracy, nad muzyką, tańcem, gestem, słowem. To dzieło, którego podejmują się studenci, by prosić o wsparcie duchowe i materialne, na wyjazd na Ogólnopolską Akademicką Pielgrzymkę na Jasną Górę, jeden z ważniejszych momentów w studenckiej formacji, w ciągu całego roku.

Rumiana

KEEP SMILING

tureckie spotkanie młodych

fot. Archiwum CKK „Wiatrak"

Uśmiechnij się, jutro będzie lepiej to hasło, które towarzyszyło pięciu młodym, odważnym i uśmiechniętym Polakom z Fundacji „Wiatrak", którzy wyruszyli w niedzielę 4. stycznia 2007 roku na podbój świata - dokładniej na podbój Turcji.

Określając jeszcze precyzyjniej - na podbój północno-wschodniego wybrzeża, miejscowości słynącej z orzechów i wiśni - malowniczej krainy Giresun.

Celem tej eskapady było zapoznanie się młodych ludzi innych narodowości: Hiszpanów, Greczynek, Turczynek i Turków, Bułgarek i Bułgarów i oczywiście Polek i Polaków, łamanie stereotypów zakorzenionych w mentalności młodych Europejczyków i Azjatów, a także pokonywanie barier językowych.

Nieodłącznym elementem tej międzynarodowej wymiany pod tytułem: „Keep smiling" był oczywiście nie schodzący z twarzy uczestników uśmiech, dzięki któremu trochę pozytywnej energii spływało na bardzo serdecznych i niezwykle gościnnych mieszkańców Turcji.

Ten kilkudniowy pobyt na azjatyckiej ziemi był doskonałym doświadczeniem, pełnym wrażeń i niezapomnianych przeżyć.

Aga Bielawska

ZAKRĘCONY PROCENTEM

Fundacja "Wiatrak" składa serdeczne podziękowania za dotychczasowe wpłaty 1% podatku. Swój 1% przekazało już prawie 500 osób. Bardzo, bardzo dziękujemy, a osoby wypełniające PIT prosimy o 1% dla "Wiatraka".

To naprawdę proste. Wystarczy wpisać w rubrykę formularza wyliczoną kwotę 1% podatku, wpłacić tę kwotę na konto, a urząd skarbowy zwróci nam pieniądze. 1% pozwala "Wiatrakowi" podejmować działania stałe i jednorazowe. Bez tych funduszy nie byłaby możliwa pomoc osobom potrzebującym, niepełnosprawnym. Fundusze zebrane w ramach akcji: "1% a kręci… Wiatrak" przeznaczane są na dożywianie dzieci, organizację zajęć pozalekcyjnych, profilaktykę i rehabilitację.

Przypominamy, że dla wszystkich osób które przekażą 1% Fundacji "Wiatrak" przygotowaliśmy konkurs. Wystarczy wymyślić hasło reklamowe i przesłać je do "Wiatraka". Atrakcyjne nagrody czekają. Zapraszamy!!!

Szczegóły na temat 1% i konkursu na: **www.wiatrak.org.pl**.

Agnieszka Libecka

MARTYRIA D.A. BYDGOSZCZ - FORDON

BYŁO BĘDZIE PONADTO

BYŁO

23-25.02 - Wielkopostne Dni Skupienia

25.02 - **21.00** w kaplicy Gorzkie Żale i tak w każdą następną niedzielę Wielkiego Postu

2.03 - Czuwanie wielkopostne

4.03 - I część sacronoweli

4-7.03 - Rekolekcje Akademickie prowadził dyrektor Krajowego Biura Światowych Dni Młodzieży - ks. Grzegorz Suchodolski

10.03 - Różaniec z Ojcem Świętym

11.03 - II cz. Sacronoweli (całodniowa)

16-18.03 - Absolwenckie Dni Skupienia

18 marca - III cz. Sacronoweli

BĘDZIE

1.04. o 16.00 i 19.30 Misterium Męki Pańskiej

6. 04 - 23.30-0.30 Czuwanie przy Grobie Pańskim - wraz z innymi grupami

14.04 - Agravkowe Zajączki

15.04 - „**Psałterz wrześniowy"** - koncert Piotra Rubika w Hali „Łuczniczka

27-29.04 - Ogólnopolska Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę.

30.04-2.05 - Wyjazd Załogi DA Martyria

Niedługo Jubileusz XX-lecia DA „Martyria

na bieżąco zaglądaj
www.martyria.lo.pl

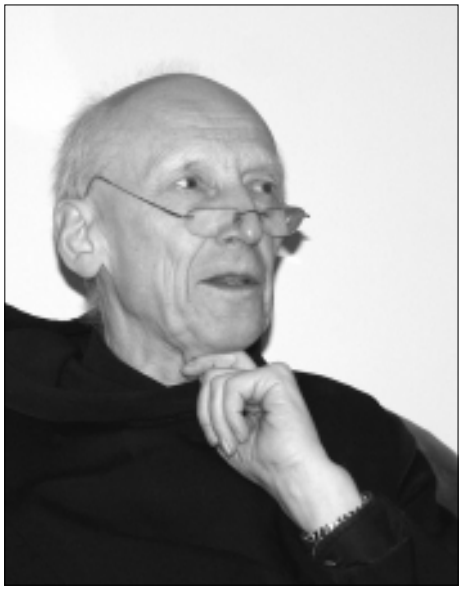

fot. Jarosław Szymański

O studenckim spotkaniu

BENEDYKTYŃSKA GAWĘDA (4)

Głos z sali: Bardzo mi się podoba, że mówi Ojciec, że w Kościele jest miejsce dla wszystkich, i dla chłopaka z gitarą i dla ruchów odnowieniowych, i dla moherów. W moim miejscu pracy cztery osoby na dziesięć chodzą do kościoła. Na temat kościoła wywiązuje się dyskusja gdy zaczyna się temat Radia Maryja. Jak wtedy mówić o Bogu, czy o religii? Jak się odezwać, aby nikogo nie urazić?

Gdyby Pan Jezus nikogo nie uraził, to by nie poszedł na krzyż. Kiedyś nawet złapał bicz i przepędził przekupniów ze świątyni. Co nie przeszkadzało, że za nich potem umarł. Mógłby wygłosić piękną homilię o poszanowaniu miejsca świętego. Wtedy wszyscy by się nawrócili, Ewangelia miałaby trzy strony więcej, a my mielibyśmy jeszcze jeden temat opracowany przez samego Jezusa. On tymczasem wiedział, że niekiedy trzeba bata i hołotę przepędzić, "za mordę z miłością". Trzeba wyczuć kiedy co. Papież Benedykt bardzo mądrze stwierdza, że czasem zamilknięcie może też być pełnym świadectwem, nie zawsze trzeba mówić o Bogu. Czasem dyskusje wyglądają tak: Radio Maryja jest do kitu. - Jakie audycje ci się nie podobają? - Nie wiem, bo nie słucham. Tygodnik Powszechny to żydownik. Jakie tytuły ci się nie podobają? Nie wiem, bo nie czytam. Manipulowanie ludźmi! Gdzieś ktoś usłyszał, jak inni krytykowali Radio Maryja, czy Tygodnik i już się nie wysila, żeby zajrzeć samemu, tylko najzwyczajniej w świecie powtarza, bez głębszego zastanowienia. A tym bardziej młodzież, gdy się tak intelektualnie nie wysila... Marnujecie wtedy szansę bycia sobą!

Stary ojciec Żera - kapucyn, pisał: Jak mądremu dasz w mordę i otworzysz drzwi to sam wyjdzie, a z głupim musisz się jeszcze sporo naszarpać. (ha, ha, ha...) Cielęcia się nie ochrzci, choćby się kubeł wody chrzcielnej na łeb wylało. Niestety, są ludzie, którzy mają konsystencję cielęcia. Taki nie ruszy.

Co powiedzieć Polakom, aby więcej się jednoczyli, a mniej ze sobą walczyli, bo w jedności siła.

Z całą pewnością duszpasterstwo jest takim zaczynem, szkołą jedności. Trzeba jednak uważać, żeby ten zaczyn nie stał się taki za bardzo zamknięty. Żeby ciepełko własne grupy nie oddzielało od innych kokonem nie do przebicia. Trzeba budować zaufanie w samej grupie i umieć je okazywać na zewnątrz. Podobno w Polsce tylko siedem procent ludzi ufa sobie nawzajem, a w innych krajach, choćby we Francji procent ten dochodzi aż do siedemdziesięciu. Co zrobić, żeby można było zaufać, okazać życzliwość, pokochać. Trzeba być roztropnymi jak węże, ale prostymi jak gołębice. Roztropnie otwieram się na drugiego człowieka nie wtedy dopiero, kiedy go "zlustruję" i uznam za dobrego, ale kocham po to, by drugi człowiek stał się dobry. I wtedy słowo miłość nabiera właściwego znaczenia. Nie, że "kochali się" pięć razy jednej nocy, a potem poszli w diabły, każdy w swoją stronę. Rozstali się kulturalnie. Toż to kpina! Przecież seks jest pomyślany jako funkcja miłości, która służy wyrażaniu dobroci i życzliwości, zła nie wyrządza. Wiadomo doskonale kiedy można się serdecznie uścisnąć, a kiedy trzeba być bardzo ostrożnym, opanować się, bo nawet centymetry (odległości) się liczą i lepiej nie ryzykować pokojem drugiego człowieka. A obecnie mamy sytuację pełną obłudy. Po cichu wolno w dziedzinie seksu wszystko, włącznie z wynaturzeniami. Próby ograniczania są przyjmowane z oburzeniem jako występowanie przeciw wolności człowieka. A jednocześnie za jakikolwiek gest życzliwości, jeśli ma choćby śladowe odniesienie do sfery seksualnej, można zapłacić niezłe pieniądze za... molestowanie. Ilu niemądrych mężczyzn już zapłaciło, ile sprytnych kobiet potraktowało takie sytuacje jako okazję do zarobienia "paru groszy".

Więcej, nawet jak mama kąpie małe dziecko, zaleca się jej, żeby założyła gumowe rękawiczki, żeby się ciało z ciałem nie stykało. Ostrożnie z myciem między nóżkami, bo można dziecku zrobić krzywdę. To jest obłęd, to jest satanizm, rozbijanie normalnych zdrowych więzi międzyludzkich. To trzeba odkłamać, trzeba odkłamać gest, trzeba odkłamać seks. To jest wasze zadanie. Nie trzeba dużo gadać, lecz trzeba takimi być. (cdn)

rozmowę spisała **Słuchaczka**

Via Dolorosa

Via Dolorosa - droga męki, droga krzyża … droga Chrystusa i droga każdego z nas, to hasło przewodnie tegorocznego, VII Misterium Męki Pańskiej, które odbędzie się w Niedzielę Palmową - 1 kwietnia - w Fordońskiej Dolinie Śmierci w Bydgoszczy o 16.00 i 19.30.

Tematem tegorocznego Misterium jest droga cierpienia i tajemnica spotkania z Bogiem w naszej codzienności. To, co zdarzyło się w Jerozolimie niespełna 2000 lat temu dzieje się także dziś - trzeba tylko otworzyć serce. Zapraszamy na to wyjątkowe spotkanie, gdzie przy pomocy słowa, muzyki, świateł, można spotkać Boga i człowieka i odkryć wielką Tajemnicę Miłości Boga.

Iwona Spurka

LEDNICKA AMBASADA

Koordynatorzy ambasad lednickich
poczta: **pkielar@lednica2000.pl**
internet: **http://www.lednica2000.pl**
lista dyskusyjna: **http://www.ambasador.lednica2000.pl**

Lednickie talenty

Fundusz Stypendialny Lednickie Talenty rozpoczął przyjmowanie wniosków o stypendia na rok szkolny 2007/2008. Termin składania wniosków upływa 30 kwietnia br.

Oferta skierowana jest do uczniów gimnazjów, liceów oraz studentów, tych, którzy mają jakiś talent i chcą go rozwijać, a nie mają takich możliwości. Aby uzyskać stypendium należy spełniać odpowiednie kryteria oraz wypełnić wniosek na stronie www.lednickietalenty.pl. Tam też można znaleźć pozostałe, szczegółowe informacje. Stypendia zostaną przyznane w trakcie spotkania młodych nad jeziorem Lednica, 2 czerwca 2007 roku. W ubiegłym roku takie stypendium otrzymało 27 osób, w tym jedna z Bydgoszczy.

Zofia Pawłowska

FUNDACJA „WIATRAK”
ul. gen. M. Bołtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,
tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 * **www.wiatrak.org.pl** * ckk@wiatrak.org.pl * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).
fax +48 (52) 32 34 811;
fax2mail +48 52 552 42 43
wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja Wiatrak BGŻ SA
05 2030 0045 1110 0000 0056 1160
CKK Wiatrak PKO BP II o/Bydgoszcz
22 1020 1475 0000 8002 0065 8161
Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego (konto budowy)
Bank Pocztowy I O/Bydgoszcz
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

BYŁO

21. lutego - spotkanie Rady Budowy Domu Jubileuszowego

23. lutego - pokaz filmu "Karol" cz. I,

24. lutego - Mistrzostwa Pamięci.

4. marca - niedziela wiatrakowa. Dzień Rodziny. Bajka muzyczna.

21. marca - topienie marzanny.

BĘDZIE

1.04 - 16 i 19.30 VII Misterium Meki Pańskiej

6/7. kwietnia - 23.30-0.30 czuwanie przy Grobie Pańskim z innymi grupami

FUNDACJA „WIATRAK”

(w internecie)
www.wiatrak.org.pl
ckk@wiatrak.org.pl

DA „Martyria” dziękuje

Studenci z D.A. Martyria grający w tegorocznej SACRONOWELI pragną serdecznie podziękować za modlitwę i za każdy grosz.

Dzięki Waszej hojności zebraliśmy 3671,58zł, co pozwoli większej liczbie osób pielgrzymować do Matki Jasnogórskiej. Wpatrując się w Jej Święte oblicze, obiecujemy pamiętać o Was - naszych Dobroczyńcach i wypraszać dla Was i dla Waszych rodzin wszelkie Łaski.

Ogromne Bóg Zapłać!!!

Załoga DA

NA BUDOWIE DOMU

21 lutego br. odbyło się spotkanie Rady Budowy Domu Jubileuszowego, podsumowujące prace wykonane w ramach projektu „Etap II budowy Domu Jubileuszowego”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W spotkaniu udział wzięli m.in. poseł Tomasz Latos, Przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Krzysztof Sikora, Zastępca Prezydenta Miasta Bydgoszczy - Wojciech Nowacki oraz przedstawiciele bydgoskich firm budowlanych. Wizyta na budowie Domu Jubileuszowego pozwoliła zobaczyć postępy wspólnie tworzonego dzieła, a rozmowa była okazją do zaplanowania kolejnego etapu budowy.

Na budowie Domu Jubileuszowego trwają prace porządkowe (wywieziony został gruz) oraz murowanie ścian działowych. Zakupiono materiały budowlane: cegły, cement i wapno. Firma Wirbud ofiarowała piasek do murowania, a firma Atlas pomogła w przewiezieniu i rozładowaniu cegieł.

W lutym na Fundusz Budowy Domu Jubileuszowego wpłynęło 8 wpłat. Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy swoją modlitwą i postem wspomagają dzieło budowy składamy serdeczne Bóg zapłać i zapewniamy o pamięci w modlitwie, zwłaszcza w cotygodniowej Mszy św.

Dziękujemy firmom i instytucjom, które w ostatnim czasie zaangażowały się w dzieło budowy: F**irma "GOTOWSKI" - Budownictwo Komunikacyjne i Przemysłowe, Euroinwest, LECH, Urząd Miasta Bydgoszczy, Atlas, Wirbud, Ekotrade, Remondis.**

W biurze "Wiatraka" można nabyć cegiełki o nominałach: 1, 2, 5, 10 i 50 zł.

KAMA

WOLONTARIAT GPS

W II ROCZNICE ŚMIERCI JANA PAWŁA II O POKOLENIU JP2

Nauczanie Jana Pawła II, naszego ukochanego Ojca Świętego wciąż jest żywe w tych, którzy tworzą "Wiatrak". Dowodem na to jest wciąż rozwijająca się i coraz bogatsza w treść strona internetowa www.janpawelll.pl oraz różnego rodzaju dzieła przypominające o Jego obecności wśród nas.

Kolejnym przedsięwzięciem, które ma młodym ludziom przypominać o Jego nauce i o Nim jako pełnym dobroci człowieku jest tajemniczo brzmiący GPS.

GPS powszechnie znany jest jako system namierzania, dzięki któremu ludzie oddaleni od siebie nawet wiele kilometrów mogą się odnaleźć.

GPS powstały przy Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak", to Grupa Wolontariatu "Wiatraka", która już teraz gromadzi ponad trzydziestu młodych ludzi, uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i liceów. Jednak to nie wszystko.

Nie wszystko, ponieważ istotą tej Grupy jest Jan Paweł II, Jego postać, wartości, nauczanie... To pierwsze litery imienia Ojca Świętego pozwoliły na utworzenie tak uniwersalnego skrótu, który jest jednocześnie znakiem podstaw tej Grupy.

Jan Paweł II tak często mówił o pomocy drugiemu człowiekowi i o miłości do niego. Jego słowa zawsze przemieniały się w konkretny gest dobroci i miłosierdzia. Był zawsze gotowy do tego, aby pomagać, choćby Swą obecnością czy modlitwą. Był prawdziwym Przyjacielem każdego człowieka, niezależnie od tego czy był to któryś z Jego współpracowników, czy osoba, którą spotkał tylko na kilka chwil w czasie cotygodniowych audiencji, czy pielgrzym przybywający na spotkanie z Nim. Jego pontyfikat można też scharakteryzować jednym istotnym słowem: służba. Jego posługiwanie było pełne miłości, otwartości i prawdy.

Dlatego też GPS to Gotowość, Przyjaźń i Służba. To zasady, którymi każdy GPS kieruje się w swoim życiu, stara się je zrozumieć i przyjąć, aby stały się nierozerwalną jego częścią. To idee, które są celem tegoż wolontariatu. Celem, który można osiągnąć poprzez własny rozwój, pomoc potrzebującym i pracę nad sobą.

Każdy GPS- wolontariusz ma być tym, który pomaga znaleźć drogę innym, sam też jest zawsze do znalezienia.

GPS to nowe dzieło "Wiatraka". Nowe, lecz już obecne w sercach samych wolontariuszy, ale też w ich rodzicach i przyjaciołach.

Każdy GPS w piątek przed Dniem Papieskim składa przysięgę, według której funkcjonuje w ramach wolontariatu. Ci, którzy przysięgają są zobowiązani do tego, aby uczestniczyć w cotygodniowych spotkaniach, które mają różny charakter. Są to spotkania tematyczne, warsztatowe lub organizacyjne, kiedy wolontariusze mają uczestniczyć w dziełach przygotowywanych przez CKK "Wiatrak". Wolontariusze mają możliwość specjalizowania się przez cały rok w wybranej przez siebie dziedzinie. Dziedziny te to pomoc w organizacji konkursów, przeglądów i wystaw, pomoc w organizacji koncertów i festynów, pomoc indywidualna oraz przygotowywanie i prowadzenie spotkań integracyjnych dla dzieci.

Grupa Wolontariatu "Wiatraka" daje młodym ludziom możliwość rozwoju, poznania nowych ludzi oraz wzbogacania swojego wnętrza.

Okazało się, że zaczęła ona funkcjonować wśród mieszkańców Fordonu i Bydgoszczy, gdyż przyszli kolejni młodzi ludzie, którzy chcieliby zostać GPSami. Każda chętna osoba tworzy grupę kandydatów na GPSy. Już teraz istnieje taka grupa, do której serdecznie zapraszam.

Sylwia Chruściel

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA 3/2007

(opracował KfAD)

1	C	I				G	A
2	M	I				A	J
3	R	O				I	T
4	C	A				E	K
5	O	B				W	A
6	I	N				J	A
7	K	A				A	Ł
8	N	A				G	A
9	O	B				Z	E
10	S	Z				A	T
11	A	M				Ż	Y
12	K	A				E	R
13	A	M				A	K
14	P	O				I	E
15	A	P				O	Ł
16	P	R				I	K
17	Z	S				K	A
18	O	D				A	Ł
19	B	R				R	A
20	P	A				A	N
21	S	Z				P	A
22	K	R				O	R

ZNACZENIE WYRAZÓW

[1] Góralska laska **[2]** Święty z wielkim workiem **[3]** Dodatnia faza cyklu w gospodarce **[4]** Grzecznościowe cmoknięcie w rękę **[5]** Asysta ochronna **[6]** Zajęcie cudzego terytorium **[7]** Finanse firmy **[8]** Zbędne kilogramy **[9]** Pozostawione przez Jezusa na chustce dla Weroniki **[10]** Sznurkowa pozycja gimnastyczna **[11]** Święty Biskup - pamiątka 7 grudnia **[12]** Mężczyzna nie mający jeszcze żony **[13]** Bezbarwny gaz o silnie duszącym zapachu **[14]** Pismo do dyrekcji **[15]** Jeden z 12 uczniów Jezusa **[16]** Zawód ministra Ziobry **[17]** Łącznik arkuszy papieru **[18]** Formacja w wojsku **[19]** Niebezpieczna jazda samochodem **[20]** Przenośna ścianka **[21]** Na statku - ratunkowa **[22]** Twórca mody.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej" do **22. KWIETNIA 2007 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. PT Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Takie MISIE

Moi Drodzy!

Już Niedziela Palmowa, która przypomina dzień, w którym Pan Jezus wjechał na osiołku do Jerozolimy. Witały go wielkie tłumy. Ludzie rzucali Mu pod nogi gałązki palmowe i wykrzykiwali: „Witaj Synu Dawida!" oraz „Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!". W Niedzielę Palmową przynosimy do kościoła palmy zrobione z młodych gałązek lub różnych kwiatów. Upamiętniamy w ten sposób uroczyste przywitanie Pana Jezusa.

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień. W poniedziałek, wtorek, środę nie ma żadnych specjalnych nabożeństw. Zaś czwartek - Wielki Czwartek to szczególny dzień i wyjątkowa Msza Św., którą odprawia się na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej. W Wielki Piątek jest nabożeństwo Męki Pańskiej, a wcześniej Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci. W Wielką Sobotę zanosimy do kościoła pokarmy na stół wielkanocny, aby ksiądz je poświęcił. Wieczorem albo rano czyli już w Wielkanoc odprawia się Mszę św. Rezurekcyjną z procesją wokół kościoła. Jest to wspaniała i bardzo uroczysta Msza. Dzwonią wówczas wszystkie dzwony, które gloszą całemu światu, że Jezus zmartwychwstał. Myślę, że zachęciłam Was do udziału w tych wielkich celebracjach.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę Wam wielu łask Bożych.

Joasia

Główkowanie ...

Mam dla Was nowe zadania z nagrodą niespodzianką - wykreślankę i rebus. Nie dajcie się misiom. Do zobaczenia w kolejnym wydaniu.

Aśka

Rebus wielkanocny

Wykreślanka

U	G	R	R	U	S	Z	O	K	A
J	C	A	B	Z	Ł	Y	K	O	S
T	M	Y	A	L	I	N	W	J	A
C	A	Y	Z	T	D	R	Y	N	A
P	C	A	E	B	N	U	A	L	A
B	J	A	N	E	A	Z	N	Y	U
B	U	R	S	A	C	Z	K	A	I
D	H	I	A	C	O	Y	J	N	T
K	E	R	O	R	K	U	S	Y	O
K	I	Z	O	W	I	L	I	M	Y

Z diagramu wykreśl poziomo wyrazy (trzeba je odszukać, bo nie są wymieniane w kolejności wierszy): buraczki, cebula, cytryna, gruszka, hiacynt, banany, krokusy, kiwi, malina, jabłko.

Pozostałe litery czytane poziomo wierszami utworzą rozwiązanie.

Rozwiążcie rebus i wykreślankę - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **22. kwietnia 2007 r.**

Rozwiązanie rebusu brzmiało: „**ANIOŁ**", a wykreślanki „**OBJAWIENIE SIĘ MARYI PANNY W LOURDES**".

Nagrodę otrzymują **Paulina Mostek** zam. **w Bydgoszczy,** przy **ul. Berlinga 11**. Nagroda czeka w zakrystii. Nadsyłając rozwiązanie podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Coś na wielkanocny stół

Wyjątkową ozdobą wielkanocnego stołu może być baranek z masła. Jak to dobrze przygotować? Podpowiadam ...

Dokładnie ubite masło wkładamy do foremki w kształcie baranka. Pełną foremkę wkładamy do lodówki. Kiedy chcemy wyjąć baranka, to zanurzamy go na moment w ciepłej wodzie. Oczka możemy zrobić z goździków lub pieprzu. Warto go położyć na trawce z rzeżuchy.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **„NAMASZCZENIE CHORYCH".**

Nagrodę otrzymuje **Iwona Czajkowska,** zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Konfederatów Barskich 3**. Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.

„KANTELE”

I LO ze Słupska

Ogólnopolski Konkurs Chórów a'Capella Dzieci i Młodzieży, najpoważniejsza tej klasy impreza dla amatorskich chórów dziecięcych i młodzieżowych w kraju, sprawił, że w świątyni naszej, piątkowe (10. marca br., przyp red.) święte misterium Mszy o 18:30, uświetnił bardzo dobry występ wspaniałego chóru. Chór ten, to Młodzieżowy Chór "Kantele" ze Słupska z I LO, dyrygowany przez panią Jolantę Otwinowską.

Koncert Chóru wspaniale wpisał się we wrażenia wieczoru, przepełnione refleksją zadumy i powagi, bo oto dopiero co skończyła się Droga Krzyżowa wiodąca przez dramat rozważań stacyjnych, a już dzwonki sygnaturki ogłosiły rozpoczęcie Mszy Św., wiodąc dalej przez rozważania Wielkopostne. Organy ucichły.

Z chóru parafialnego kościoła zabrzmiał XXX Koncert Dymitra Boratyńskiego i swym dźwiękiem ogarnął całą jego przestrzeń z taką ekspresją tonów, aż do ołtarza, na którym spełniała się święta Ofiara. W czasie, gdy tyle w kościele się stało, za jego murami mrok tylko zgęstniał. Trwała modlitwa mszalna i w tej modlitwie świętej, uroczystej, chór jeszcze zaśpiewał "Rozpoznaj mnie pasterzu" - Jana Sebastiana Bacha i "Locus iste" - Antona Bruecknera. Poprzez śpiew sopranów, altów, tenorów i basów, ich harmoniczne brzmienie i pracę dyrygen-

fot. Mieczysław Pawłowski

ta wieczorna Msza Święta była bardziej uroczysta i bardziej rozmodlona niż zazwyczaj.

Po niej, młodzi dali jeszcze krótki koncert. "Kantele". W przykładnym szyku (co bardzo dobrze świadczy o dyscyplinie), liczący około 50 osób chór, stanął przed ołtarzem i wyśpiewał jeszcze: "Zdrowaś Królewno Wyborna" - Andrzeja Roszewskiego, "Wierzę" - Józefa Świdera (tekst znany wszystkim tak dobrze, a jakże inny w śpiewie - wiadomo, czy bardziej podziwiać autora, czy wykonawców), "Ojcze nasz" Stanisława Moniuszki, "Kyrie" Romualda Twardowskiego i "Dostojno" Romana I. Drozda. To wszystko. Jeszcze oklaski gorące i ... koncert skończony.

Dzień minął, niby zwyczajnie, tylko gdzieś w głowie, wśród nawału myśli, w małym kąciku, melodia modlitwy została, modlitwy co ją Chór "Kantele" w kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników w Fordonie, wobec licznie zgromadzonego grona, wyśpiewał. Niestety nie da się w pełni wyrazić paroma słowami bogactwa i wartości dyrygenckiego warsztatu i piękna śpiewu chórzystów, bo właściwy odbiór muzyki wymaga osobistego zasluchania, a nie czytania jej opisów.

Za występ na ręce dyrygenta, pani Jolanty Otwinowskiej, dla całego chóru "Bóg zapłać" i ciepłe wspomnienie ... choć tyle.

Marek

MORWA CZARNA

DRZEWA I KRZEWY NASZEJ PARAFII

Morwa czarna (*łac. Morus nigra*). Są takie domy na naszym osiedlu gdzie czyjeś dobre ręce założyły trawniki, czy też mini ogródki i zamiast płotów ogrodziły je żywopłotami. Wśród specjalnie wybranych na takie piękne, żywe ogrodzenie krzewów, znalazła się morwa.

Roślina, która nie jest krzewem, a drzewem, starannie przycinana, doskonale, ale do pewnego okresu, nadaje się na ten cel. Lepszy na żywopłot, jest gatunek pokrewny, należący do tej samej rodziny o nazwie Maclura pomifera - osobliwy dwupienny krzew lub małe drzewko osiągające wysokość około 10 m. Owa roślina ma zygzakowate gałęzie, a kuliste kwiatostany żeńskie rozwijają się w owoce zbiorowe przypominające pomarańcze lub wielką pomarszczoną cytrynę i są niejadalne. Morwa czarna, drzewo, o którym chcę opowiedzieć, ma niską i bardzo rozłożystą koronę na krótkim pniu. Osiąga wysokość od 8 do 12 m, dając efekt przy rozłożystej koronie, że jest znacznie szersze niż wyższe. Pień ma morwa pogięty, skręcony lub krzywo rosnący. Dolne konary bardzo potężne, pogięte, sękate. Okryta korą ciemno brunatną lub pomarańczowo brunatną, brużdżkowaną z licznymi zgrubieniami. Puszcza pędy grube, jasnozielone, lekko owłosione. Po skaleczeniu pędy wydzielają mleczny sok. Mocne, grube pączki stożkowate, są brunatno purpurowe, a liście duże, szeroko owalne i sercowate.

Morwa jest drzewem jednopiennym. Kwiaty, to kotki męskie ołowiano-zielone. Kwiatostany żeńskie są mniejsze. Owoce, co jest wyjątkowe, rozwijają się nie z owoco-listków, tylko z części okrywy kwiatowej, jako czarno-czerwone lub purpurowe, jadalne przed samym opadnięciem. Kwitnie od maja do czerwca.

Ojczyzną tego drzewa jest prawdopodobnie centralna Azja. W Indiach i Chinach

morwę uprawiano od prawieków. W starożytności była uprawiana w obszarze śródziemnomorskim, szczególnie we Włoszech. Udaje się wszędzie tam, gdzie są łagodne zimy.

Niezwykłe okazy tej rośliny znajdują się na wyspie Helgoland oraz na terenie klasztornym Roscoff w Bretanii. Ponad dwustuletnie drzewo morwy czarnej okrywa swymi gałęziami powierzchnię ponad 600 metrów kwadratowych.

Ze względu na swe zalety uważa się morwę za drzewo charakterystyczne starych rezydencji wiejskich, a szczególnie w ogrodach przy plebaniach. Bliźniaczo podobnym drzewem jest morwa biała (Morus alba L.). Są jednak różnice. Morwa czarna nie występuje już w stanie dzikim. Morwa biała występuje dziko od Himalajów do Chin, w Korei i Afganistanie. Jest spostrzegana jako gatunek zmienny, wielokształtny. Jej liście stanowią pokarm dla gąsienic, jedwabników. Owoce morwy, zarówno czarnej jak i tej białej są stosowane do wyrobu ciast, galaretek, suszonych używa się jako środek rozwalniający. Ponad to używa się owoców do wyrobu wina, wódki, nalewek i octu. Z liści można otrzymać żółty barwnik.

Drewno morwy nadaje się do wyrobu instrumentów muzycznych. Jednoroczne gałązki stosuje się w wikliniarstwie i plecionkarstwie. Jeśli więc spotkamy morwę w żywopłocie, choć przez chwilę pomyślmy jak dobra i szlachetna jest ta roślina przybyła do nas z daleka, i jak dobry jest Ten, który ją nam podarował i dał ją poznać.

Marek

Opracowano na podstawie: Mowszowicz J.: Przewodnik do oznaczania krajowych roślin zielarskich, PWRiL, Warszawa 1985 r. Leksykon Przyrodniczy Drewna. Przekład z j. niemieckiego i adaptacja - prof. Wł. Matuszkiewicz, Świat Książki, Warszawa 1995,

Nieważne wydają mi się pice, blichtry, tzw. kariera, pogoń. To robi marną jakość życia. Ważne: dobrze coś robić i mieć z tego radość. Mieć tyle, ile potrzeba, nie chcieć więcej. Dużo dawać, dobrze żyć z ludźmi. Kochać i to pielęgnować.

***Ewa Błaszczyk**,*
z rozmowy „Trzeba się jeszcze zakochać”, WO, Nr 11(112) 17.03.2007

Ludzie z pomnika (105)

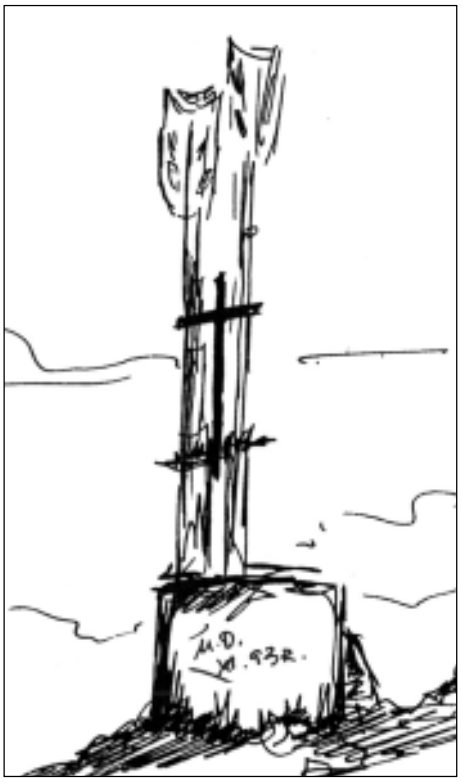

JÓZEF WEIMAN

Józef Weiman urodził się 29. października 1871 roku we Lwówku w województwie poznańskim. Był synem szewca Jana i Michaliny z domu Piterek.

Do szkoły Powszechnej uczęszczał w swej rodzinnej miejscowości, a w roku 1893 ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Paradyżu. W latach 1893 do 1908 pracował w szkołach o jednym nauczycielu w Chojnie, oraz w Podpniewkach w powiecie szamotulskim. Następnie został mianowany Kierownikiem Szkoły Powszechnej w Chełmnie (w powiecie szamotulskim), gdzie pracował do 1913 roku. Po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego w poznańskim Kuratorium, mianowano go Kierownikiem Miejskiej Szkoły Wydziałowej w Szamotułach, a od roku szkolnego 1915/16 w analogicznej szkole w Mogilnie.

W roku 1920 przybył do Bydgoszczy, gdzie powierzono mu zadanie zorganizowania w mieście Publicznej Szkoły Dokształcającej. Jako lokal dla tej placówki wyznaczono budynek przy ulicy Konarskiego 1. Weiman wzorowo wywiązał się z tego zadania i był w tej szkole wieloletnim dyrektorem.

Oprócz pracy nauczycielskiej udzielał się również społecznie. Pracując w Mogilnie należał już do nielegalnego jeszcze Związku Obrony Kresów Zachodnich, a w Bydgoszczy wstąpił od razu do Polskiego Związku Zachodniego. Był też wieloletnim radnym miejskim w latach 1921 - 1935. W tym czasie wniósł wielkie zasługi w rozwój Bydgoszczy, a szczególnie szkolnictwa. W szkole, w której powierzono mu funkcję dyrektora, pracował do czerwca 1935 roku, po czym przeszedł na emeryturę.

W dowód uznania za sumienną wieloletnią pracę został odznaczony Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, a przechodząc na emeryturę Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Będąc na emeryturze nie angażował się już w pracę społeczną. Osiadł spokojnie w swym domku przy ulicy Ułańskiej, a jego zajęciem stała się hodowla gołębi i praca w przydomowym ogródku.

W dniu 12 października 1939 roku przybyło do jego domu Gestapo po syna Seweryna, który był inżynierem rolnikiem pracującym w Instytucie Rolnictwa w Bydgoszczy. Syna jednak nie zastano, bo podczas sierpniowej mobilizacji zgłosił się do Wojska Polskiego i był gdzieś na froncie. Zapytano go o drugiego syna, na co ten okazał dokumenty, że podjął pracę u miejscowego Niemca ogrodnika. Zarzucono ojcu, że syna ukrywa i zabrano go z domu doprowadzając do Obozu Internowania Polaków przy ulicy Gdańskiej. Młodszy syn Teodor interweniował w Gestapo, aby ojca uwolnili. Powiedziano mu, że dobrze iż on pracuje, ale ojciec jest pasożytem, bo nic nie robi dla dobra Rzeszy.. Rozstrzelano go w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 29 października 1939 roku

Osierocił żonę i troje dzieci: Franciszka (1909), Katarzynę (1914) i Teodora (1922). Dziś żyje jeszcze najmłodszy syn i choć schorowany bardzo dobrze pamięta tamten tragiczny dla rodziny dzień.

opracował **KfAD**

Materiał źródłowy:

Relacje: syna Teodora z Torunia i wnuka z Bydgoszczy-Szwedorowa.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek

(przy dorobieniu 15 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * kłódek * akcesoriów elektrycznych * baterii (wymiana baterii w zegarkach)

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

13.30 - 18.00;

w soboty **9.00 do 13.30**

85-796 Bydgoszcz

ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **0 501 404 302**

O mojej parafii (31)

PRZYGOTOWANIA DUCHOWE

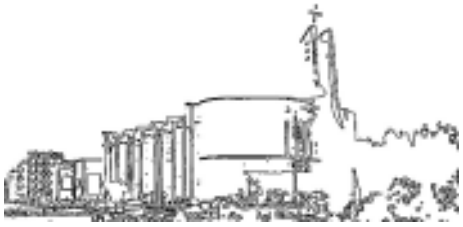

Pierwsza wizytacja kanoniczna zakończyła się, a przed nami stanęły kolejne zadania. Rok 1987 był w parafii i w Polsce bogaty w wydarzenia religijne - bo to był Rok Maryjny.

Do I Komunii świętej, w trzech terminach: 24, 30 i 31 maja, przystąpiło 314 dzieci.

Po tych uroczystościach rozpoczęły się przygotowania do wizyty Jana Pawła II na zakończenie II Kongresu Eucharystycznego w Polsce. Od 8 do 14 czerwca 1987 roku przebywał w Ojczyźnie Jan Paweł II. Uczestniczyliśmy w spotkaniach z Nim w: Gdyni - 11 czerwca, w Gdańsku - 12 czerwca (Msza św. dla ludzi pracy i spotkanie młodzieży na Westerplatte).

Byliśmy także w innych miejscach w Częstochowie, u tronu Królowej Polski na Jasnej Górze, gdzie przygotowywaliśmy się też duchowo do przyjęcia do siebie Matki Boskiej Częstochowskiej w kopii Jej obrazu.

18. listopada wyruszyła do Częstochowy 10-cio osobowa delegacja parafian, która przywiozła dwie kopie Obrazu Nawiedzenia, a 22 listopada podczas uroczystej Mszy św. obrazy wraz z różańcami przekazano parafii. Od 29 listopada, w pierwszy dzień Nowego Roku Liturgicznego, Maryja w Obrazie Nawiedzenia wyruszyła w drogę do naszych rodzin. Pod hasłem "Kto Mnie spożywa będzie żył przeze Mnie" przeżywaliśmy Adwent przygotowując się do Bożego Narodzenia i zakończenia 1987 roku.

Przed Bożym Narodzeniem wspólnoty nasze przeżywały spotkania opłatkowe, a były to wówczas: Żywy Różaniec, Oaza Rodzin, Oaza Młodzieży, Wspólnota Dzieci Bożych, Poradnictwo Rodzinne, Duszpasterstwo Akademickie, nauczyciele i katecheci, oraz lektorzy i ministranci.

Dwie Msze św. „Pasterki" i święta Bożego Narodzenia przeżywaliśmy po raz pierwszy w scenerii, ustawionej w starej kaplicy, okazałej szopki pokrytej słomą, z aniołem zwiastującym nam Wesołą Nowinę. Było to dzieło naszego parafianina, Stefana Dolińskiego. (cdn)

KfAD

Od autora:

Gdyby, po lekturze kolejnego odcinka, ktoś chciał coś dopowiedzieć do opisywanych zdarzeń, bardzo proszę o kontakt.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ

CHRZTY

Ja ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

19 lutego 2007

Magdalena Julia Karabasz
ur. 6.12.2006

24 lutego 2007

Aleksandra Pawlak
ur. 14.09.2006

25 lutego 2007

Maksymilian Paul Zimniak
ur. 11.12.2006

Michał Bilewicz
ur. 8.01.2007

Remigiusz Dubicki
ur. 9.10.2006

Angelika Weronika Wyrzykowska
ur. 23.12.2006

Aleksandra Winiecka
ur. 9.01.2007

3 marca 2007

Nikodem Kolasiński
ur. 11.05.2005

Paulina Nadia Molenda
ur. 12.06.2006

10 marca 2007

Kamil Hensel
ur. 11.11.2006

11 marca 2007
Olga Balcer ur. 5.01.2007

ZMARLI

Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Józef Śnieg
ur. 26.02.1929 zm. 17.02.2007

Krzysztof Piotr Budny
ur. 18.01.1975 zm. 21.02.2007

Bernard Aleksander Laurek
ur. 04.03.1926 zm. 26.02.2007

Zygmunt Sylwester Hemmerling
ur. 9.07.1925 zm. 3.03.2007

Marian Henryk Surmiński
ur. 21.11.1953 zm. 3.03.2007

SPROSTOWANIE: W nr 2/2007 mylnie podaliśmy datę zgonu parafianki śp. Leokadii Rydyńskiej, która zmarła 9.01.2007, a nie jak podano 9.05. 2007 roku. Rodzinę i znajomych przepraszamy.

ŚLUBY

Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską

20 lutego 2007

Andrew Henry Tilden
Dorota Kołodziejczyk

Z ksiąg parafialnych wg stanu w dniu 12.03.2007 spisał ***Krzysztof D.***

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu św.: **25 marca** oraz **8 i 22 kwietnia br.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

ADORACJA
przy GROBIE PAŃSKIM

(początek w Wielki Piątek 6. kwietnia o 22.30)

22.30-23.30	Zespół Muzyczny „Antidotum”, Podwórkowe Kółka Różańcowe Dzieci, Zespół Muzyczny „Samemu Bogu”
23.30-0.30	DA „Martyria”, CKK „Wiatrak”, KSMA „Pokolenie”
0.30-1.30	Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej
1.30-2.30	Kręgi Domowego Kościoła - Oazy Rodzin
2.30-3.30	Oaza Młodzieży
3.30-4.30	P.O. Akcji Katolickiej, Koło Przyjaciół Radia Maryja
4.30-5.30	Wspólnota Żywego Różańca i Wspólnota Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich
5.30-6.30	Grupa Parafialna Czcicieli MB Fatimskiej „Dąb”, Poradnictwo Rodzinne, Redakcja „Na oścież”
6.30-7.30	Nadzwyczajni Szafarze Eucharystii, Nauczyciele, Wychowawcy, Katecheci, Grupa Czcicieli Miłosierdzia Bożego
7.30-8.00	Oaza Młodzieży - Jutrznia
8.00-9.00	Stowarzyszenie Muzyczne „Fordonia”

Uwaga: Powyższy harmonogram dotyczy głównie wspólnot przygotowujących adorację pod względem liturgicznym. Parafianie nie będący członkami ww. wspólnot są serdecznie zapraszani według własnych możliwości i potrzeb duchowych.

Kompendium (16)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (9)

WIERZĘ

49. Jak działają trzy Osoby Boskie?

Jak trzy Osoby Boskie mają jedną i tę samą naturę, tak są również nierozdzielne w swoim działaniu: Trójca Święta ma jedno i to samo działanie. Każda jednak Osoba Boska wypełnia wspólne dzieło według swojej osobowej właściwości.

O Boże mój, Trójco Przenajświętsza, którą uwielbiam (...). Napełnij pokojem moją duszę. Uczyń z niej swoje niebo, swoje umiłowane mieszkanie i miejsce swego spoczynku. Obym tam nigdy nie zostawiła Ciebie samego, lecz abym tam była cała, cała czuwająca w wierze, cała adorująca, cała poddana Twemu stwórczemu działaniu

(bł. Elżbieta od Trójcy)

50. Co znaczy, że Bóg jest wszechmogący?

Pismo Święte nazywa Boga "Panem dzielnym i potężnym" (Ps 24,8-10), jest On tym, dla którego "nie ma nic niemożliwego" (Łk 1,37). Jego wszechmoc jest powszechna, tajemnicza. Bóg okazuje ją stwarzając świat z niczego i człowieka z miłości, lecz przede wszystkim we Wcieleniu i Zmartwychwstaniu swojego Syna, w darze synowskiej adopcji i w przebaczeniu grzechów. Dlatego Kościół kieruje swoją modlitwę do "wszechmogącego i wiecznego Boga" (Omnipotens sempiterne Deus...). (cdn.)

Źródło: *„Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005*

Co oznacza dla mnie

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

W pkcie 49 "Kompendium KKK" czytam, że trzy Osoby Boskie są nierozdzielne w swoim działaniu, wypełniają wspólne dzieło, każda Osoba według swojej osobowej właściwości. Jest to opis wspaniałej wspólnoty. Czy człowiek może tworzyć taką wspólnotę?

Przede wszystkim musi tworzyć wspólnotę z Bogiem. Warunki tej wspólnoty podaje święty Jan "Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów Moich. (J 14,23,24)

Wielką wspólnotę z Bogiem miał Jan Paweł II. Czyniąc tak wiele, nigdy nie zaniedbywał czasu na wspólną rozmowę z Bogiem.

Słowa Boże, które czytamy w Piśmie Świętym napawają nadzieją, dają moc do działania. Jeśli kogoś słowa Pisma Świętego straszą, niech czyta tak długo, aż znajdzie w nich nadzieję i niech pamięta, że Ewangelia to dobra nowina, musi więc być dobrą nowiną dla każdego, również dla tego, który czuje się pognębiony i nigdzie nie znajduje radości. Bóg wszechmogący - co to oznacza? To nie oznacza, że Pan strzępnie przede mną wszelkie pyłki, lecz, że z Bogiem dam radę. Z Tobą Panie czuję, że podołam, bo nie jestem sama, lecz Ty mnie wspierasz. "Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego, On przenika wszystkie moje tajemnice" - śpiewamy w piosence przywołując słowa Łk 1,37.

(IJP)

TRIDUUM PASCHALNE

5 kwietnia - **WIELKI CZWARTEK 18.30** - Msza św. Wieczerzy Pańskiej. Adoracja Najświętszego Sakramentu w Ciemnicy do 24.00.

6 kwietnia - **WIELKI PIĄTEK** - obowiązuje post ścisły (ilościowy i jakościowy). Chorych, którzy zostaną zgłoszeni odwiedzą kapłani z Komunią św. w godzinach przedpołudniowych. * **15.00** - Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci (początek w kościele) * **18.30** - Liturgia Męki Pańskiej, po liturgii - Gorzkie Żale (3 części) * Adoracja (patrz obok).

7 kwietnia - WIELKA SOBOTA - Od **9.00 do 19.00** co godzinę święcenie pokarmów. * **22.00** Msza św. Wigilii Paschalnej (przynosimy świece). Na zakończenie Procesja Rezurekcyjna * W niedzielę Zmartwychwstania (8. kwietnia) nie ma Mszy św. o 7.00.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:
w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00(*) 18.30**
w niedziele i święta:
7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30
(*) - odprawia sie od poniedziałku do piątku

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

4-7. marca trwały wielkopostne rekolekcje parafialne i akademickie, które poprowadził ks. Grzegorz Suchodolski. Rekolekcje dla studentów rozpoczęto I częścią Sakronoweli.

11 marca parafianie mogli obejrzeć na wszystkich Mszach św. II część Sakronoweli (więcej na str. 11). Po niej studenci kwestowali na wyjazd w ramach pielgrzymki akademickiej do Częstochowy.

11 - 14. marca odbywały się rekolekcje dla uczniów Szkoły Podstawowej Nr 66 w Bydgoszczy.

18. marca rozpoczęły się Rekolekcje dla młodzieży gimnazjów, które prowadził ks. Sławomir Bednarek - wikariusz par. św. Mikołaja w Bydgoszczy. * Grupa Osób Szczególnej Miłości „Promyczki" spotkała się na Mszy św. w parafialnej kaplicy o 11.00. * Podczas Mszy św. o 18.30 wystawiono III część Sakronoweli. * Odprawiona została Diecezjalna Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci dla wspólnot Kościoła Domowego. Celebrację spotkania rozpoczęto Mszą św. o 14.00. * W parafii trwała tzw. „Niedziela misteryjna". Organizatorzy Misterium kwestowali i zapraszali na VII Misterium Męki Pańskiej. Można było obejrzeć krótki film i okolicznościową wystawę. * Przez całą niedzielę trwała akcja „Kilogram dla potrzebujących". Zbierano produkty żywnościowe (kilkaset kilogramów): mąka, kasza, cukier, ryż, makaron, olej, konserwy, słodycze dla potrzebujących rodzin.

25. marca rozpoczęły się Rekolekcje dla młodzieży licealnej. * Została odprawiona Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci dla Kół Przyjaciół Radia Maryja.

Od 25 do 27 marca trwały Diecezjalne Rekolekcje Duszpasterstwa Osób Głuchych pod hasłem "Przypatrzcie się bracia powołaniu waszemu". Mszę św. z nauką odprawiono też w naszym kościele.

1. kwietnia Niedziela Palmowa (Procesja z palmami i Msza św., początek o 8.15) * VII Misterium Męki Pańskiej (więcej na str. 12).

4. kwietnia parafialna Spowiedź Wielkanocna.

5-7. kwietnia Triduum Paschalne. Plan Triduum i Adoracji (str. 17)

24. kwietnia o 19.00 spotkanie Sejmiku Parafialnego na plebanii.

29. kwietnia - **18.30** - ks. bp Jan Tyrawa udzieli sakramentu Bierzmowania młodym parafianom.

27. maja o 10.00 I Komunia św. dzieci naszej parafii.

Kazania pasyjne, podczas Gorzkich Żali, głosił ks. Wojciech Retman.

Poradnictwo Rodzinne pełni dyżury w każdy czwartek od 17.30 do 18.30 w Biurze Parafialnym.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w piątki od 9.00-16.00.

Inne wiadomości na stronach DA „Martyria" i Fundacji „Wiatrak"

Biuro Parafialne czynne jest w dni robocze (od poniedziałku do piątku) od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

UWAGA: Zmiana adresu e-mail i www „Na oścież" (patrz stopka)

Transmisja nabożeństw w dni powszednie z kaplicy, a w niedziele i święta z naszego kościoła na stronie internetowej **www.mbkm.pl**.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 27. marca 2007 r. Następne wydanie „Na oścież" planowane jest 29. kwietnia 2007r.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Krzysztof Danowski

323-48-41 ks. Marcin Puziak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesołek; 323-48-44 ks. Zbigniew Zimniewicz

Biuro Parafialne (tel. **(052) 323-48-35** lub **346-76-52** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Miesięcznik parafialny „Na oścież"

Redaguje kolegium, ks. Krzysztof Buchholz (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosc.mbkm.pl** * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

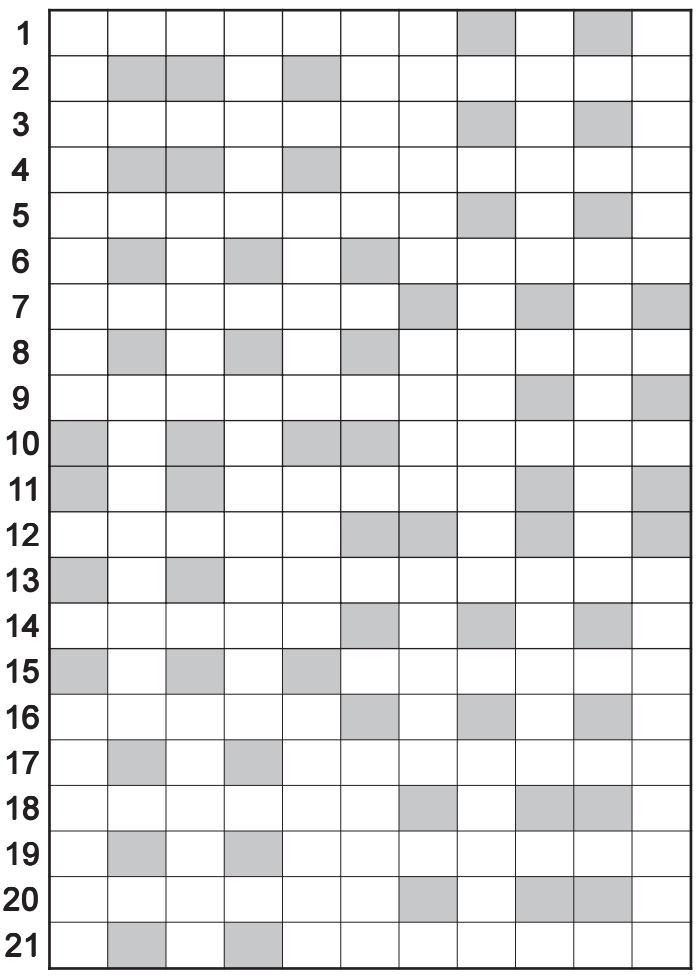

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO: 1A Organiczny nawóz roślinny **2F** Larwa chrabąszcza **3A** Mieszkaniec Zagrzebia **4F** Imię Herzoga - niemieckiego reżysera **5A** Stolica Warmii i Mazur **6G** Część głowy zakrywana czasem maską **7A** Pomocnik proboszcza **8G** Ikra, ale nie rybia **9A** Chciała go Klara od Papkina **10G** Narciarskie okulary **11D** Chodzi i bije **12A** Cecha bliska cwaniactwu 13D Zabytkowe auto z byłego NRD **14A** Ubiór mnicha **15F** Obywatel z Tbilisi **16A** Wielki bogacz **17E** Lubi tylko samotność **18A** Ostre są u kotów **19E** Lecznica z wielu chorymi **20A** Czteroletnia szkoła ogólnokształcąca **21E** Uporządkowany spis książek
PIONOWO: A1 Samopoczucie po libacji **A16** Napełnienie bomb zapalających **B9** Posiedzenie z oskarżonym **C5** Gdy organiczne, to pleksiglas **C16** Część ciała z pępkiem **D1** Drążek akrobaty cyrkowego **D9** Choroba spowodowana brakiem witaminy D **E5** Rybie gody **E11** Wolny jest wakatem **E16** Ssak zwany także jaźwcem **F1** Złącza spod palnika **F17** Tytułowy Nikodem **G1** Odgłos biegu wielu koni **G8** Ktoś bardzo doświadczony, obrotny **G13** Kraina jodlerów **H6** Ssak z fiszbinami **H17** Ruchliwa droga w mieście **J1** Gałąź produkcji **J13** Składa się z Rady Ministrów **K6** Broń z bębenkiem **L1** Czasem chwyta nas za łydkę **L13** Lekarz chorób kobiecych.
Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło.
Oto szyfr: **[(A18, C3, A12, G3) (D1, E9, L2, J13, E5, J6) (B7) (F11, K9, F17, A16, K4) (G19, J2, L6, D2, J5, F7, A3, L14, K7) (F20, B20, F1, G13, D20, B9, A8, H15, C1) (E12, F13, K15, H2, D18, L3, A21) (G1, E17) (A6, B5, H17, C20, C18) (F9, H10) (D13, H19, F3, G15, D12) (F4) (F20, B1, L5) (F2, L18, H4, D7, G5, A1, G11)]**
Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej" do **22. kwietnia 2007 roku.** Rozwiązanie „Krzyżówki styczniowej" brzmiało: **„SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH TO LEKARSTWO DUSZY I CIAŁA"**. Nagrodę otrzymuje **Bernadeta Kruczkowska,** zam. w **Bydgoszczy** przy **ul. Sucharskiego 4.** Gratulujemy. Nagroda do odebrania w zakrystii.

SALUS POPULI ROMANI

Cudowny wizerunek

Salus Populi Romani (Opiekunka Rzymskiego Ludu), jest prawdopodobnie najbardziej ukochaną i czczoną ikoną maryjną w Rzymie.

Znajduje się on w Capella Paolina w Bazylice Większej w Rzymie. Bazylika Większa NMP, jest uważana za trzecią z kolei, spośród rzymskich bazylik patriarchalnych. Niektórzy twierdzą, że wizerunek Salus Populi Romani wywodzi się z okresu post-ikonoklastycznego, z VIII w. Inni obstają przy tym, że wizerunek w formie jaką znamy współcześnie powstał nie wcześniej niż w XIII w. Najpóźniej w XV w. zaczęto czcić wizerunek jako cudowny i od tego czasu uważany był za szczególnie wielbiony; później użyty został przez Jezuitów by pogłębiać oddanie Matce Bożej. Nazwa, która jest nadawana tego typu maryjnemu wizerunkowi, to w ikonografii "Hodegetria".

Oznacza to słowo"Przewodniczkę Drogi". Wyraz "hodegetria", użyty w takim znaczeniu jak tutaj, wywodzi się z klasztornych terenów należących do "przewodników", nazywanych w Konstantynopolu "Hodegon". Istnieje opinia, że wizerunek tego typu niegdyś znajdował się w położonej tam kaplicy.

Jak zauważono w odniesieniu do ikony, Jezus spoczywa na lewej ręce Najświętszej Maryi Panny, a Jego prawa ręka jest lekko wzniesiona w geście błogosławieństwa. W Jego lewej ręce trzyma On księgę; wydaje się, że patrzy on na swoją matkę; wzrok Maryi skierowany jest z kolei na ludzi. Większość z wizerunków "Hodegetria" przedstawia Marię z prawą ręką wskazującą Chrystusa. Na wizerunku Salus Populi Romani prawa ręka Maryi jest przełożona nad lewą w geście delikatnego objęcia Dzieciątka. Maryja przedstawiona jest jako kobieta, która patrzy na ludzi, przyciągając ich swoim wzrokiem do postaci Jej boskiego syna. Jej syn, Jezus, spoczywa lekko, jakby bez ciężaru, na Jej ręce. Błogosławi On ludzi, na których patrzy Maryja; patrzy On na nią, swoją matkę, jak na osobę jedną z nich, ale w szczególności jak na tą, która uczestniczyła w najbliższy sposób w Jego Wcieleniu. Wizerunek ma wymiary pięć wysokości i trzy i jedną czwartą stopy szerokości.

CUDOWNY CHARAKTER

Co sprawia, że ten szczególny wizerunek jest cudowny? Odpowiedź można znaleźć w okrytych tajemnicą początkach, w tym iż wizerunek przetrwał oraz z wieloma historiami opieki, które są przypisywane Najświętszej Maryi Pannie wyobrażonej w tej ikonie. Cruz wspomina rzecz następującą:

Podczas pontyfikatu św. Grzegorza Wielkiego (590 - 604) ludność Rzymu została zdziesiątkowana przez plagę, ginęły całe rodziny. Biskup żarliwie modlił się do Matki Boskiej.

Podczas obchodów świąt Wielkiej Nocy niósł on Jej wizerunek w uroczystej procesji. Angielski chór śpiewał radosny hymn Zmartwychwstania:

Regina coeli, laetare, alleluia;
Quia quem meruisti portare, alleluia;
Resurrexit sicut dixit, alleluia.

Grzegorz Wielki dodał do tego:

Ora pro nobis deum, alleluia.
(Królowo Niebios, raduj się, Alleluja
bo Ten, którego nosiłaś, Alleluja
powstał z martwych tak jak powiedział,
Alleluja, módl się za nami, Alleluja.)

Po wypowiedzeniu tych słów, w Mauzoleum* Hadriana pojawił się anioł, jak głosi legenda św. Michał, który schował do pochwy miecz zemsty, który trzymał nad miastem.

ODDANIE

Biskupi Rzymu wyrażali swe oddanie Maryi przed Jej wizerunkiem. Paweł VI modlił się do Madonny, którą ogłosił Matką Kościoła. Wraz z duszą pełną ufności i synowskiej miłości, powiedział on: "Podnosimy nasz wzrok na Ciebie, pomimo naszej niedogodności i naszej słabości. Ty, któraś dała nam Jezusa, źródło łaski, nie odmówisz pomocy swemu Kościołowi, teraz, kiedy kwitnie on dzięki obfitości darów Ducha Świętego i poświęca się z nowym zapałem swej misji zbawienia". Oznakami papieskiego zainteresowania wizerunkiem są następujące koronacje: Klemensa VIII (1592-1605), Grzegorza XVI (15 sierpnia 1838), oraz Piusa XII (1 listopada 1954: Rok Maryjny w stulecie przyjęcia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu).

Te papieskie koronacje są oznakami czci Maryi za jej udział we Wcieleniu Chrystusa i dziele zbawienia. Koronacja maryjna oznacza uznanie boskiego zwycięstwa Maryi, tzn. jej świętości. W liturgii rzymskokatolickiej istnieje ceremonia pod nazwą: Obrządek Koronacji Wizerunku Błogosławionej Maryi Panny. Obrządek ogłoszony przez Kościół 25 marca 1981 r. ukazuje królewski status Maryi, który jest zakorzeniony w Misterium Paschalnym oraz królewski status oparty na miłości i służbie Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Inni, którzy w sposób szczególny poświęceni byli Naszej Panience, Opiekunce Rzymskiego Ludu, to św. Stanisław Kostka, św. Ignacy Loyola, założyciel Jezuitów, który odprawiał swoją pierwszą Mszę św. (przed tym obrazem) w noc Bożego Narodzenia w 1538 r. oraz św. Franciszek Borgia, trzeci generał Jezuitów, który był pierwszą osobą, która wystosowała do papieża prośbę o pozwolenie reprodukcji wizerunków dla Jezuickich domów wraz z pozwoleniem na skopiowanie ikony.

Od redakcji:
Od Niedzieli Palmowej 2003 roku w ramach Światowych Dni Młodzieży razem z Krzyżem wędruje z młodymi Ikona Matki Bożej Salus Populi Romani. źródło: http://www.sdm.org.pl

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Dlaczego u współczesnych ludzi zanika poczucie grzechu? Czy jest to tylko brak wiedzy religijnej, czy coś innego?

KRZYSZTOF, LAT 45
(imię i nazwisko znane redakcji)

Jest to bardzo cenne i ważne pytanie, bardzo też aktualne.

Zaniku poczucia grzechu nie można sprowadzać tylko do braku wiedzy religijnej, gdyż grzech obejmuje całego człowieka i jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, wolności, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego (por. KKK 1849). To, że dziś następuje zanik poczucia grzechu wiąże się z wieloma aspektami. Przede wszystkim nastąpiło "rozmycie i zamęt" w sferze wartości. Zmiany cywilizacyjne, zmiany w mentalności społecznej, wpływ (presja, manipulacja) środków masowego przekazu, osłabienie więzi rodzinnych, ludzkich, społecznych, nastawienie na dobra konsumpcyjne, kryzys wartości duchowych, poważnie osłabiły w człowieku zdolność wyrazistego odróżniania dobra od zła. Jeżeli zła nie nazywa się złem, a dobro dobrem i nie realizujemy tego, co dobre, to po pewnym czasie człowiek staje się wewnętrznie niejednoznaczny, wewnętrznie "nieostry" i zaczyna żyć w "szarej sferze" moralnej, która niszczy go wewnętrznie, ale także wpływa negatywnie na jego otoczenie. Osłabienie, czy też utrata wewnętrznej zdolności odróżniania dobra od zła jest równoznaczna z osłabieniem, czy też utratą wiary w Boga, bo w takiej sytuacji nie ma niezmiennych, pochodzących z zewnątrz norm, jakimi są przykazania wpisane w ludzkie serce, ale człowiek zaczyna sam sobie ustalać, co jest dobre, a co złe, a to już prowadzi do coraz większego relatywizmu i subiektywizmu w sferze moralnej i postawienia siebie na miejscu Pana Boga! Tam gdzie nie ma poczucia grzechu, tam też nie ma "zapotrzebowania" na Boga, bo tylko Bóg może człowieka uwolnić od grzechu.

Tak wiec, aby odzyskać poczucie grzechu niezbędne jest uznanie, że grzech jest złem, który niszczy nas, innych i nasze relacje z Bogiem. Niezbędne jest wyznanie grzechów, czyli autentyczne spotkanie z Panem Bogiem (spowiedź), bo wtedy możemy dopiero doświadczyć Bożego miłosierdzia; zostajemy uwolnieni od zła, odzyskujemy utraconą wolność i zdolność do autentycznej i prawdziwej miłości siebie, bliźniego i Boga!

Wielki Post 2007 - Nabożeństwo Gorzkich Żali w parafialnym kościele

fot. Mieczysław Pawłowski (3x)

18.03.2007 - Ogólnobydgoska Droga Krzyżowa
Wspólnot Kościoła Domowego - Oazy Rodzin w Dolinie Śmierci

18.03.2007 - kolejna część Sacronoweli w wykonaniu grupy DA "Martyria"

fot. Wiesław Kajdasz

25.03.2007 - Droga Krzyżowa Bydgoskiej Rodziny Radia Maryja w Dolinie Śmierci
- Stacja XV - Zmartwychwstanie

fot. Zosia Pawłowska

4-7.03.2007 - wielkopostne rekolekcje
parafialne i akademickie prowadził
ks. Grzegorz Suchodolski

fot. Mieczysław Pawłowski

9.03.2007 - koncertował Chór "Kantele"

fot. Mieczysław Pawłowski

18.03.2007 - parafialna zbiórka
"Kilogram dla potrzebujących"

fot. Wiesław Kajdasz

23.03.2007 - Droga Krzyżowa z udziałem
Chóru Pop-Gospel i kleryków z Seminarium
w Bydgoszczy. Rozważania prowadzili
wolontariusze GPS

Opracowanie okładek - Irena, Zofia i Mieczysław